5

Knóthie mlice
hintergrund

Fałszerzy pieniędzy a dawnych czasach spotykała kara śmierci

Nie lepiej nie małoje obywatele na Śląsku w dawnych wiekach, jak przestępstwa i kary. Sądy wydawały wówczas daleko surowsze wyroki niż dzisiaj, a więzienie, ścinanie, palenie, topienie, tłuczenie kołem, chłosta pod pręgierzem, nie mówiąc już o więzieniu i kopalniach piennżnych, były na porządku dziennym. Tak za fałszerstwo monety karano śmiercią i to przez powieszenie lub spalenie.

Taka kara spotkała w roku 1459 kilku mężczyzn i kilka kobiet, którzy wyłijali fałszywe pieniądze i rozsiali je po kraju, sfałszowy psowadząc mieni handel. Tych, u których znaleziono fałszywe pieniądze, skazywano na wysoką karę pieniężną np. 100 złotych lub wygnanie z miasta.

W roku 1552 niejaki Wiesenauer dziełi pisarza miejskiego Jakóba Haniliga, który obiecał dukaty i talary i dopuścił się fałszowania pieniędzy. Za samą karę dowiózł w roku 1663 z rozkazu księcia brzeskiego Jerzego sześciu fałszerzy. Zdarzyło to w dziesięć lat później przybyć tę samą obrzydliwą parę (żonę ze wszystkich par) lignickich. Znaleziono u niego rozmaite narzędzia zbrodnicze i wiele posrebrzanych i niezposrebrzanych blaszek miedzianych, które kat, uciąwszy winowajcy głowę, zakopał i zmurował do grobu.

W księstwie oleśnickim nie mało było po wsiach i miast graczy o pieniądze, a jeśli złapano kogo na gorącym uczynku, wtedy władza zabierała wygrywającemu całą wygraną sumę i połowę wrzucała temu, który przegrał, połowę zaś obracała na szpitale, kościoły, [illegible] szkoły lub

naprawę miłości miejskich, zdaniem mało karano za to przewinienie 20 talarami, mieszanin jaeśli chłopów wzadzano do więzienia. Sądzimy jednak niektóry grać celniejsze dla nabożny, ale nie więcej jak o 10 talerów na dzień, mieszanom zaś nie więcej jak o 3 talary.

Fr. Ł.

Piastowski zamek w Bytomiu

W roku 1281 dorosły wnuka ziemi górnośląskiej, księcia Władysława, podzielił księstwo swoje między swych synów, którzy następnie własne rody panujące założyli. Drugi jego syn, Kazimierz, został przodkiem bytomskiego rodu Piastów i osiedlił się w Bytomiu. Odtąd był Bytom rezydencją nowo utworzonego księstwa bytomskiego a jako stolica księstwa posiadał zamek, w którym książę mieszkał i rządy swe sprawował.

Ród bytomskich Piastów istniał zaledwie kilkadziesiąt lat. Po śmierci księcia Kazimierza (+ 1303) objął kierownictwo ziemi bytomskiej jego syn Władysław. Ostatnim w Bytomiu rezydującym księciem był Bolesław, który zmarł bezdzietnie 1355 r. Ziemia bytomska, teraz bez przemożnego następcy, stała się przyczyną kłótni między dalszymi księżętami. Ostatecznie spór rozstrzygnął król czeski na korzyść księcia cieszyńskiego i oleśnickiego, nakazując podział księstwa bytomskiego. Dokumentem z dnia 26 stycznia 1369 r. dokonano podziału na dwie części. Księciu cieszyńskiemu otrzymał północną, księciu oleśnickiemu południową część księstwa z tym, że takie miasto Bytom [illegible]

W dokumencie, którym przyznano podział ziemi bytomskiej, znajduje się takie wzmianka o zamku książęcym. Zamek, jako też kościół Panny Marii dostały się księciu Konradowi oleśnickiemu. Zatem zamek, rezydencja bytomskich Piastów, znalazł się w północnej części miasta.

~~Granica cieszyńsko-~~

[illegible] zostało przeprowadzone. Granica cieszyńsko-oleśnicka szła wtedy Kochłowicką, Rymskiem a wtedy Tarnogórską. Wobec tego nie będzie można [illegible] stwierdzić miejsca, na którym książęcy zamek się znajdował.

W okresie panowania wspomnianego księcia górnośląskiego Władysława, syna pierwszego samodzielnego księcia bytomskiego Kazimierza, opasano miasto Bytom murami. Od wschodu ciągnęły się te mury dzisiejszej ul. Kluczborskiej, od północy aż mniej więcej szlakiem dzisiejszej Kołłątaja do kościoła św. Trójcy, wznoszącego się już za miastem, na zboczu, otoczonym od wschodu i północy mniejszymi murami a od południa grubą ciemną ścianą – obronną, wznosił książę Władysław a najpóźniej jego syn Kazimierz zamek bytomski. Jeszcze w tych czasach zamki wznoszono przy miejskich murach oraz je otaczano wielkimi głębokimi i szerokimi, można mieć pewność, że zamek bytomskich Piastów stanął w sąsiedztwie bramy tam, gdzie wznosiła się kamienica, przed ostatnią wojną zburzona przez hitlerowców.

Wiarygodność powyższego twierdzenia można poprzeć istnieniem ulicy Wyzwolenia, prowadzącej do głównej bramy kamienicy, na której wznosił się zamek. O ileby zamek stał na innym miejscu, to wyżej wzmiankowanego kierunku nie byliby zapewne gimnazjaliści przy ulicy istniejącej ulicy Wyzwolenia.

O zamku bytomskim nie mamy dokładnych wiadomości. Natomiast dowiadujemy się z pewnego dokumentu z roku 1369, że był to budynek z kamienia. Wejście do zamku prowadziło przez bramę a całość była otoczona murem i głębokim rowem. Jakkolwiek było, zamek niewątpliwie był – jak na owe czasy – okazałym budynkiem na tamte miasta. Powstanie książęcego zamku, zwłaszcza nad okolicznością, że znajdował się on w linii warowniczej księcia, niewątpliwie przyczyniło się do rozwoju miasta Bytomia. Inne

mydłem gómikiem i rzemieślniczem rzeźbiły się wkrótce pomnyte gómiczy i rzeźbiarskie, które stanowiły o materialnym bycie miasta.

Krótko tylko trwały rządy wielkich bytomskich książąt. W roku 1355 – jak wyżej pisałem wspomniałem – wymarł ród bytomskich Piastów a równocześnie Bytom przestał być stolicą księstwa. Ongiś świetniejszy zamek Piastowski opustoszał na zawsze, a dziś niema po nim śladu. Żaden kraj nie posiadał książęcej za nieznane, kamienne tych czasów mamy nielicznie a nieje nie wystarczają. Być może, że wielki pożar miasta w roku 1515, a może jeszcze poprzedni w roku 1454 doszczętnie zniszczył zamek Piastów w Bytomiu.

Fr. G.

Związki polityczne

Do roku 1163 ziemia gorzowska, a zatem i kraj-kowa była nieodzownym rejonem Polski. Jeżeli więc księcia Władysława, syna Bolesława Krzywoustego, na wygnaniu w Niemczech (1163) oddano jego władztwu synowi Mieszkowi Śląsk Górny z dwoma grodami: Raciborzem i Lubiążem.

Od panowania tego Mieszka została księstwo raciborskie datkiem danowiany Kazimierz Sprawiedliwego, wielkiego księcia krakowskiego, mianie panujące. Mieszkanie Kazimierza Sprawiedliwy dawał księciu Mieszkowi wielki obszar ziemi krakowskiej, mianowicie miasta Bytom, Oświęcim, Siewierz i Kator. Było to w roku 1179 w chwili, gdy kasi ten nazwę bawił w Raciborzu na dworze Mieszkowa, gdzie zmarł syna jego to dorotu.

Książę krakowski Władysław Laskonogi, wygnany z Krakowa, nastąpił bawił w Raciborzu, gdzie 21 listopada 1231 życie zakończył.

Książę Sanguszko założył w Lasiborau 1895 roku
dwa nad Odą szpital św. Elżbiety dla ubogich i patronat
nad nim powierzył Bożogrobcom a dziedzictwo na wieki
dziedziczne.

W roku 1890 mianowano w Lasiborau pierwszą
klasową szkołę ludową do której pod prezydentem
Józefa
Jana Vilsoska (rodem z Wejnowic pod Lasiborau) i
redaktora „Wiarus Lasiborski", Karola Maikowskiego. Wy-
uczenie tu stało się prawdziwie historyczne. Znany pre-
zydent odszedł na Śląsk, zmarł redaktor Maikowski,
którego wielotysięczny pogrzeb demonstracyjny, w lipcu 1915 r.
w Lasiborau.

Józef Jan Kasprowicz spędził swoje lata gimnazjalne
w Sanmarbarii i w Lomarii a następnie na Górnym Śląsku,
a mianowicie w Opolu i w Lasiborau. Do wydalenia w Opolu
przeniósł się Kasprowicz do Lasiborau, gdzie należał do kółka
polskiego. Sprawdu podpadającej działalności agitatorskiej w
duchu polskim, wydalono Kasprowicza z tego gimnazjum.

Związki kulturalno-oświatowe

Po zniesieniu w latach 1848 i w Krakowie 1864 gimnazjalna władała miała katalizjany dostęp do nauk na wyższych uczelniach. Spis graduowanych (8 pch., którym nadano stopień naukowy akademicki) za czas od 1814 do 1824 wykazuje 16 nazwisk, a których kilku otrzymało godność profesorów lub kanoników przy katedrze.

Byli wśród nich uczniowie, którzy rozwinęli w Krakowie wysokie stanowiska duchowne i świeckie.

Stalka gotycka

W roku 1654 kasztelan Jerzy Mateides fundował kwotem 1400 talarów w małym chórze kościoła farnego stalle t.j. siedzenia dla prałatów i kanoników na wzór stall, znajdujących się w kościele Mariackim w Krakowie. Stalle sandomierskie były kunsztownie rzeźbione w podobnymi płaskorzeźbami, przedstawiającymi sceny z życia Matki Boskiej.

W latach 1656 – 1660 wykonano główny ołtarz w kościele kolegiackim w Sandomierzu na wzór ołtarza głównego, znajdującego się w kościele Mariackim w Krakowie.

Pod kierunkiem krakowskiego architekta Marcina Szpika wykończono wieżę kościoła kolegiackiego w Sandomierzu.

Związki gospodarcze

Już w roku 1078 wzmiankują kroniki o dawnej handlowej, prowadzącej w ~~Kraków~~ Opawę przez Racibórz do Krakowa.

Sól kamienna z Wieliczki wywożona przez Prosynę i Tarn. Góry na Śląsku. Ze względu na ciężar dużych kosztów transportowanych szła Odrą w kierunku. Port koniec XVIII stulecia Żaborowo rozwija przemysł Wyspiańskiego. Później powstała w Raciborzu fabryka sukna.

Dnia 1 września 1948 r. nastąpiło bezpośrednie połączenie w Bogumiowicach z kolejami do Krakowa i Wiednia.

Poczty na Śląsku w dawniejszych czasach

Od zarania ~~[illegible]~~ tylko na przestrzeniach pomiędzy największymi miastami istniały konne poczty, które woziły listy dwa razy tygodniowo, na całym zaś Śląsku były tylko dwie poczty wozowe. Zawiadywanie pocztami prywatnymi powierzano i prywatnymi podwodami powożono, na które jednak sprzężenie się nie było można, bo prawnicy listy, pakiety i osoby, ale nie zdawały nikomu sprawy z powierzonych sobie rzeczy.

O punktualności nie było mowy; ale przy każdym bowiem gościńcu ustawiono się, a na każdej stacji woźnica czekał nie jak najdłużej ilość podróżujących i zabierał się do wyjazdu dopiero, gdy zniknęła nadzieja, że się jeszcze kogo zdarzy. Wtedy rozpoczynał się spór o miejsca, który rozstrzygała policja miejscowa. Potem umieszczali podróżni fajki, tytoń i rzeczy podróżne w skrzynie. Wreszcie ruszał powoli powóz i grzązł w błocie dolin lub tłukł się po kamienistych drogach w górach, a wedle powolności, która

mogła sprawdzić być rozkoszą lubownikóv przyrody, ale do rozpaczy doprowadzała tych, którym zależało na tym, aby jak najprędzej stanąć w celu. Wieczy odpoczywano.

Jednéj przykrzym razem była w dniu tego powodu niewygodą i niepraxjcznością, że podróżni siadali po dwóch na drewnianych ławeczkach z słomokami pod nogami, a niebom nad głową, wystawieni na wszelkie zmiany powietrza, a nie znajdując w gościńcach, przy których się zatrzymywano, nic prócz czarnego chleba, wódki i kawy. Opłata za przesyłki lub jazdy była zupełnie dowolną i bywała podwyższana lub obniżana odpowiednio do rzędu koni lub obroku.

Co do korespondencji z zagranicą, to Śląsk był zależny pocztowie od Saksonii, listy bowiem z północnych i zachodnich stanów, a Francji, Anglii, Holandii i Brabantu przechodziły przez Saksonię, która miała też na Śląsku własne stacje pocztowe. Listy pocztowe kładziono w jednę kopertę z urzędowymi.

Ferdynand II

Cesarz ~~Leopold I~~ rozkazał, aby urządzona poczta z Kiedania do Wrocławia a cesarza Leopolda I w roku 1658 aż do brandenburskiej granicy na koszt komory śląskiej, co się też stało. W roku 1670 był Hermanice Zacharie poczmistrzem w Raciborzu a w roku 1720 poczta do Wrocławia szła z dwojaki: do Ujazdu przez Opawę do Racibora.†

Gdy król pruski Fryderyk II zajął Śląsk, nakazał dnia 20 lipca 1741 r. generalne przyjęcie nowych linii pocztowych. Jako urządzono biuro do Kiedania, Berlina, Lipska, Warszawy, Torunia, Krakowa, Lwowa i Pragi i zaprowadzono piśpiesne powozy pocztowe. Jednocześnie poczmistrze otrzymali rozkaz, aby „nie brutalizowali poddanych", lecz obchodzili się z podróżnymi uprzejmie i czynili wszystko, by podróżowanie pocztą na Śląsku przyjemnym było.

Dnia 27 maja 1743 r. wydano regulamin dla maścicieli i poczyliónów, a 1 lipca dla ekstrapoczt. Gdata

† Urządzenie poczt na Śląsku kończącą do 1742 roku 28.579 talarów.

od listu z Wrocławia do Raciborza wynosiła dwa mile. Jaśnie-
nie płacili za furmki: latem 3 a zimą
4 srebrniki za każdą milę drogi, poza tym 6 srebrni-
ków przytyłowego przy każdej zmianie koni. Bez
opłaty zabierano 50 funtów pakunków. Górnym

W drugiej połowie XVIII wieku były następujące 4
linie pocztowe: Świdnik, Opole, Racibórz i Tarn. Góry.
Kursowali pocztowcami z Świdnika podlegały stacje pocztowe
w Głogówku, Kozlu, Białej, Głubczycach, Baborowie,
Kietrzu i Kuźni Raciborskiej; z Opola: Dobrodzieniu, Lubliniec
Strzelcu, Krapkowicach, Kędzierzynie i Toszku; z Racibórza:
Rybniku, Żorach i Pszczynie a wreszcie z Tarn. Gór: z
Gliwicach.

Głównymi liniami pocztowymi były następujące:
1) z Wrocławia przez Oławę, Środkową, Wąsosz, Świdnik,
Kamiońc, Oleśnicę, Bierutowice i Brzeg do Wiednia 50 mil; 2) z Wro-
cławia przez Oławę, Brzeg, Skorogoszcz, Opole, Strzelce,
Toszek i Tarn. Góry do Krakowa 33 mile.

Poza tym istniały krótsze linie prywatne: z Rybnej przez Sudnik do Raciborza 8 a przez Głogówek 10 mil; z Nysy do Otmuchowa 13 mil; z Raciborza przez Rudy i Żory do Pszczyny 11 mil; z Opola przez Krapkowice i Kietrz do Raciborza 9 mil.

W roku 1768 było na Śląsku główny urząd pocztowy we Wrocławiu, 23 urzędy pocztowe i 123 stacje pocztowe. W roku 1767 przyniosły poczty czystego dochodu 75.451 talarów. Za przesyłkę drogą z Raciborza do Wrocławia, odległą 6 gdzie na mylach w głębszych piaskach potrzebowano 40 za godziny. Miano nadzieję nowy prywatne odchodziły w poniedziałki i czwartki w południe z Raciborza i Głubczyc, przyjmując tamtejszego dnia Sudnik. Inne w dalszą drogę przez Nysę, Grodków i Otmuchów; trzeciego dnia do południa przyjmując wreszcie — Wrocław.

Odtąd zwiększały się dochody, a w roku 1792 wynosiły 118.436 talarów. Od 1 lipca 1825 r. kursował między Wrocławiem a Raciborzem dwa razy w tygodniu 6-osobowy pasażerski prywatny, którym przejazd w jedną stronę trwał 22 godziny.

Niewola chłopów na Górnym Śląsku w XVIII wieku

Stan włościański na Górnym Śląsku dzielono na trzy kategorie. Pierwszą tworzyli kmiecie, którzy mieli gospodarstwa rolne na swoich gruntach, płacili pewne czynsze w zbożu i pieniądzach, a odpowiednio do posiadanych łanów musieli odrabiać dziedzicowi robociznę własnym sprzętem i bydłem.

Drugą kategorię tworzyli zagrodnicy, którzy mieli chatę i ogród. Tych położenie było najgorsze, musieli bowiem dzień w dzień chodzić na pańszczyznę, pracować w polu, ogrodzie, stodole, stajni, oborze, stawiać budynki i płoty, łowić ryby, chodzić na łowy i wozić pełnić wielką służbę w domu i dziećmi w każdym czasie, latem i zimą. Za to dawał im dziedzic utrzymanie i dzierżawę za wyjątkiem kilku kolonii.

Trzecią kategorię tworzyli chałupnicy, którzy, mieszkając w należącym do dziedzica chałupach,

chodzili jak zagrodnicy na pańszczyznę, ale nie całkiem, bez kilka razy do roku, dziedzicowi też płacili czynsz.

Dola więc włościan górnośląskich nie była świetna. Trzeba więc więcej czasu tygodnia byłkom i rękoma na dziedzica, nierzadko mieli mało do użytku organizowanych im gruntów; osobistej wolności i własności nie posiadali, płacili czynsz, podlegali sądowniczej i policyjnej władzy swych panów, a nadto trapieni byli kontrybucjami.

Następstwa takich stosunków na Górnym Śląsku były bardzo smutne. Lud podupadał cieleśnie i duchowo coraz więcej. Ciężka praca, ale przymusowe, niedostateczne odżywienie, ciężkie mieszkanie, cielesne kary osłabiały ludność. Nadto nawiedzające lub zaraźliwe choroby pochłaniały tysiące ofiar, to też liczba ludności powoli wzrastała. Długie wojny o Śląsk pogarszały położenie.

Zajęcie Śląska przez króla pruskiego Fryderyka II nie polepszyło położenia włościan. Wojujące ciągle

a tūstirią, nukūdat na dlopór najromaitne rižiavy. Ba nabiemat ich gwałtem do rujska, to iždat pudurúd, to šiągat pudatki, to trapit kantenūrkami, slovem, biedny dlop był nūnęuony na kaidym drobiū. Da tago pastuienie sią nad barbarusnymi paddanymi była na porądku daiennym.

Žadna žylko praeminienie było powodem do okšadzania kijemi anych pudsiadnych. Wykazała sią daiedaicemi miara tej kary, abyt małą, natomiast abmyślano sią środkoū ostrajszych, które przynyglišiny nazymai tortūrami. Senatorby oskarżonego „landrechtū" przypominają tego rodzajū środki przymūsowe, obliczone na strasznie śmiałkoū, kūrzy sią lepszego traktowania stanū włościańskiego domagali. Król sūrowe praciwko śmiałkom wystąpił, skazując nietylko pomiególnych dlopóū, ale nawet całe gminy na srogatszą karę biegania przez rózgi.

Znayduiad kroles, który w czynieniu kary nie przekroczał w środkach, podniešał takie na daiedaicoū.

Dzieci niedostatecznie obmyte a gotowaniem lub wypiekaniem chleba okadzano kijami, obracając wszystkimi w najokropniejszy sposób. Za inne niebycia pogrążano dzieci na wyżę lub na rękę do kąpieli, t. j.: wrzucając dla wielkiego znajdującego się przy drewnianym stajnie lub drzwiach kościelnych. Zarobków nad wszystko w dyby, czyli przyrząd drewniany, składający się z dwu części. Do wsadzenia nóg i rąk do przyrządu skijano obie połowy grubemi drewnianymi lub żelaznemi na kółkę. Dyby były na Śląsku wpółnie znane.

Dla uniknienia wspomnień wypada o specjalności wymyślonych męczarni, jakich używali dziedzice celem ukarania przestępców. Obwinionego zamykano do klatki z łokcie wysokiej, a łokcie długiej i łokieć szerokiej. Klatka ta wyłożona drzewkami ostrokanciastymi, na których przestępca stać musiał bosy, rozmaite boleści nie do opisania. Nie dziw zatem, że dbający poświęcili się w czasach obejściowych na wszystko.

nie pomogły nawet groźby więzieniem. Gdy bowiem w pewnym wypadku groziono chłopom osadzeniem ich we więzieniu, odrzekli, że chętniej zniosą dziesięcioletnią karę więzienną, niżeli dwa lata niewoli małżeńskiej.

Dopiero król Fryderyk Wilhelm III złagodził los włościan. Co do kar cielesnych, to zalecił zniewolenie i zabronił kar, które obrażały wstydliwość, mianowicie u kobiet. Osadzanie w dyby mężczyzn, nakładanie kar cielesnych na kobiety miało być ograniczone, do chłosty zaś miano używać giętkiego skórzanego bata, którym tylko w nieobnażoną tylną część ciała bić dozwalano; plagi nie miały przekraczać liczby 10–15. Rozporządzenie to było wstępem do edyktu z dnia 9 października 1807 roku, którym zniesiono ostatecznie poddaństwo od dnia 1. marca 1810 r. a zatrzymaniem jednak wszelkich powinności względem dworu.

W roku 1811 wydał król pruski rozporządzenie o uwłaszczeniu włościan od robocizny. Panowie, otrzymawszy

a nawet i książka dotarli to rozporządzenie o tajemnicy. Nie wolno było mówić o nim. Pisarzy, którzy składali chłopom przysięgę o uwolnieniu od robocizny, karano więzieniem. W niektórych miejscach ~~zmuszano się usilnie i regulacji~~, aby chłopi jak najdłużej pańszczyznę odrabiali. Delegacje, jakich ich w czasie dysponowali panowie, wymuszały nawet tu i ówdzie rozruchy. Włościanie, wyzyskiwani i skłóceni bardzo dotkliwie dziedzica zwierzchni byli ostatecznie do uznania sobie wolności, powyższemu królewskiemu. Dniem z dnia 31 października 1845 r. zniesiono ostatni Regulamin niewoli włościańskiej, mianowicie wszelkie powinności względem dworu.

Fr. G.

Stosunki narodowościowe

Ludność Śląska od najdawniejszych wieków była mieszana polsko-niemiecka. W kilku dużych miastach, jak Opole, Racibórz i innych większych miastach była ona przeważnie polska. Tylko duże miasta, jak Katowice, Gliwice, Bytom, Zabrze, Chorzów, Siemianowice, Świętochłowice, Piekary, Mysłowice, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Rybnik, Wodzisław, Pszczyna, Żory, Rydułtowy, Orzesze, Radlin, Wyry, Jastrzębie, Knurów, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Czeladź, Siemianowice, Mysłowice, Chorzów, Świętochłowice, Piekary

do wolności. Ostatnia śmierć miała później (1945 r.), po drugiej przegranej Niemiec, Raciborza znalazł się na Ziemi Macierzy.

Odradzanie Raciborzanizmu rozpoczął lekarz w Raciborzu, dr Józef Kostek, rodem z Pszczyny. W roku 1988 założył w Raciborzu „Towarzystwo polsko-górnośląskie", a w roku następnym gazetę „Nasz Raciborzanin". Wkrótce założenia „Naszych Raciborskich" rozpoczęły się ruch, którego na Górnym Śląsku prawie nie znano. „Nasz" brzydzi całą Ziemią Raciborską.

W roku 1900 powstał w Raciborzu Bank Ludowy, który istniał do wybuchu drugiej wojny światowej i który w życiu polskim Ziemi Raciborskiej odegrał rolę nie mniejszą jak „Nasz Raciborzanin".

Przy spisie ludności z dnia 1 grudnia 1910 r. miasto Raciborz (wówczas jeszcze bez Ostroga, Ovic i Studzienny) liczyło 38.424 mieszkańców (17.779 mężczyzn i 20.645 kobiet, mianowicie mówiących po polsku 11.525

a po niemiecku 22.914. Procentualnie dobry tworzyli
Litwini 1/3 mieszkańców miasta.

W czasie pierwszej wojny światowej, po tej wojnie,
w czasie powstań i plebiscytu, polska ludność Kowieńska, mimo
terroru i prześladowania nie wyjęła się, lecz solidarnie
trzeba przy polskości do plebiscytu, który w mieście —
nie zrozumiała — wykazał przewagę niemiecką, wielu Lud-
ków musiało opuścić teren, na miejscu pozostali jini tylko
nielicznie działacze, którzy przez Towarzystwo Szkolne i różnego
organizacje oświatowe, sportowe i śpiewacze utrzymywali
ducha wśród ludu.

Śpiewo zakończenie Wielkiej na początku roku
1918 przyniosło nową sytuację. Miasto przybrało znowu dawny
charakter polski. Obecnie całą parą idzie naprzód praca
polityczna, społeczna, gospodarcza i kulturalna. Słowy
działacze znowu stanęli na zalecanych instytucjach,
Władzie ~~szkolnictwa miejscowego~~ dbają się o zapewnienie
w polskich szkołach różnego typu.

Pożary miasta Bytomia

Miasto Bytom na Górnym Śląsku w dawnych wiekach było nidowniq licznych i wielce okrutnych pożarów. W starych kronikach czytamy, że w roku 1864 spaliło się prawie całe miasto, które wtenczas jeszcze było małe i prawdziwie drewniane. Mimo to szkody pożarowe były bardzo wielkie. Pomiędzy wtenczas kapitałami, główne źródło dochodu bytomian, były jarki na rynarzniu, które zazwyczaj znajdowały się na jednym zamachem w bardzo krótkim położeniu.

Drugi pożar nawiedził miasto w roku 1420, lecz nie mamy o nim bliższych wiadomości. W roku 1430 Husyci okupowali i spalili miasto, a w roku 1451 zostało nawiedzone nowym pożarem. Szczególnie szczególnie padło w roku 1474 ofiarą najazdu tatarskiego; miasto Bytom ocalało dzięki swoim potężnym fortyfikacjom.

Takie wiek następny nie był łagodzen co do liczby i rozmiarów pożarów. W roku 1515 gruntowny pożar

niszczył prawie całe miasto. Kilka lat później, mianowicie w roku 1528, znów jakaś groźniejszy pożar, który niszczył niemal całe miasto, lecz takie szczęście Łobzenek. Zabrano się natychmiast do odbudowy, lecz gdzieś w roku 1530 spłonęło miasto powtórnie.

W wieku XVII, w okresie wojny trzydziestoletniej, cesarskie wojska zniszczyły w pożarze cały Łobzenek. Spaliło się wtenczas 30 domostw, folwark i 72 stodoły. Szkody wyrządzone przez pożar sięgały wtenczas na owe czasy kwotę 60 tysięcy talarów. W latach 1670 i 1763 znowu pożary wyrządziły miastu wielkie szkody.

Jeszcze w ubiegłym stuleciu nie obeszło się bez większych pożarów. W roku 1804 słynęło w płomieniach Białe miejskie Przedmieście. Spłonęło wtenczas niemal cały folwark a wraz z 40 domostw i 20 stodół. W roku 1837 nawiedził miasto znowu wielki pożar i wyrządził również wielkie szkody. Wreszcie w roku 1842 spłonął aby przedostatni (dawniejszy klasztorny kościół św. Klimentyny), oraz w przyległymi zabudowaniami klasztornymi.

Zaciekłe walki [illegible] wojsk cesarza zmusiły niemieckiego sprzymierzeńca do zawarcia obłożenia miasta Głogowa

Głogowice. – Niemal wrzące pamiętny protestanckimi i katolickimi stanami podzieliła Niemcy na dwa obozy. Wielkie protestanckie zwracała się głównie przeciw katolickiej dynastii Habsburgów, w której rękach spoczywała godność cesarska. Habsburgowie pragnęli prześladować protestantów i łamać prawa krajowe wielkie. Unijnicie starli do powstania, celem wówczas wojny domowej zamienić tron czeski z elekcyjnego na dziedziczny i zaprowadzić rządy niegraniczone. Czesi wypowiedzieli posłuszeństwo i zawarli się w roku 1618 z Austrią wojnę, która ogarnęła wkrótce całe Niemcy. W niej wzięły udział wszystkie państwa katolickie, Francja, Węgry i Polska. Wywołana przez cesarza niemieckiego wojna religijna trwała całe trzydzieści lat i przeniosła się także na Górny Śląsk, znajdujący się wówczas pod rządami austriackimi.

Niemcy ubiegłej wojny trzydziestoletniej miały bez jakiegokolwiek wielkopiaństwa dla siebie górnośląskiej, gdyż

walki toczyły się na zachodzie Niemiec. Tymczasem w roku 1621 najechał Górny Śląsk margrabia Jan Jerzy na Karnkowie, zbuntowawszy się przeciwko cesarzowi Ferdynandowi za to, że cesarz wyrokiem z dnia 28 lutego 1621 r. pozbawił go na zawsze tronu wszelkich praw do księstw górnośląskich. W Wielkanoc tegoż roku zdobył miasto Nysę, ówczesną siedzibę biskupów wrocławskich. Stąd zabrały źródła wojsk brandenbursko-cesarskich, zaciągając znaczne podatki i opustoszenie. Najczęściej bodaj ciosy spotkał opactwo oo. Cystersów w Rudach, które przez rozdwojenie zjednoczenia do-samego nie doszło. Dwa tym Lisowczycy najechali Górny Śląsk dwa razy z rzędu.

Rok poprzedni (w roku 1620) po raz pierwszy Lisowczycy przejechali z szybkim pochodzie przez Górny Śląsk do Moraw, przechodząc granice śląskie w okolicy Żarnowieckich Gór. Drugi pochód Lisowczyków przez ziemie górnośląskie nastąpił w roku 1623, w którym dostrzegłe zostały Żyrowice. Fakt ten nie ulega wątpliwości, że w zasie wspomnianych najazdów, którymi dotknięte zostały okolice wyżej bliższe, ucierpiało również otoczenie Gliwic.

V obchodzie nieszczęścia i nędzy utracone zostało miasto w roku 1626. Wojna zaczęła jeszcze całe Niemcy. Cesarskim głównym dowódcą był od roku 1625 Wallenstein, bogaty magnat z północnych Czech, wielki bojownik. Ten zebrawszy w krótkim czasie 20 tysięcy wojska, pobił w kwietniu 1626 r. pod Magdeburgiem protestanckiego wodza Mansfelda. Mansfeld zamierzał uciekać na Węgry, ażeby się tam połączyć z Bethlen Gaborem. Droga wyprowadziła go przez Śląsk; miasta Kamnicę, Głubczyce i Kietle oraz pas jabłonkowski obsadził wojskiem wojskiem. W sierpniu podążył za nim Wallenstein dając się go drodze ciężko we znaki: 20-tysięczne wojsko jego przerzedziło znacznie wojska Mansfelda pod względem głodu i wyczerpania.

V początkach sierpnia przez Górny Śląsk — prawdopodobnie w połowie sierpnia 1626 r. — przybył Mansfeld lub przynajmniej część jego wojska pod miasto Głubczyce. Obrońcy stawiali zaciekły opór. Cystersi przedmieście zrabili, drugie przedmieście natomiast — z wyjątkiem pałacu biskupiego kanoników św. Augustyna — zburzyły wojska oblężnicze. Po kilku-

dniowym daremnym oblężeniu odważy wojska niemieckie, nie nie uchronimy.

Jeżeli kwestia śląska, nastawiająca wypadki a nawet wojny trzydziestoletniej, pisma co nabożnie a oblężeniu Głimic, przedstawia się przy tym na podania ludowe:

„Oblężenie, którym Mansfeld przez kilka dni dawnemu wiejskat miasto, wytrzymali Głimianie wraz mie, Niemcy jawiska, wdzierającego się po długich drabinach na mury miasta, odparte zostały bronią wszelkiego rodzaju. Jedni walczali na niemieckie siekiery-widłami, inni rzucali kamienie i belki na grenadierów, gdy pod murami stanęli. Najbardziej zasłużyły się niewiasty. Gdy zabrakło wszystkiego, co obronę miasta ułatwiło, one oblężenie stanęły do walki z wrogiem. Pod murami miasta stały kotły z wrzącem smołą, którą na tenże dzień niewiasty na polecenie ludności przygotowały. Zabrały się niewiasty do kotłów, a skoro smoła pokot się na głowy niedawnych. Tedy drugi wrogowie się nie spodziewali. Zapanowali, zwyciężeni byli do ucieczki się".

Fr. Sz.

Początek miasta Kozła

O powstaniu Kozła rozmaite krążą wieści. Otóż po-
dobno Wołosi (tak zwano tubylczych, zanim kolonizacją byłka górali
a pod Bielska, Jabłonkowa i Frydka) wygnali byli gdzieś mnóstwo
kozłów i owiec w okolice dzisiejszego Kozła, wyniesionego
jako zamek po raz pierwszy w rok 1068, jako miasto 1133 r.,
i stąd to miała powstać nazwa jego oraz herb – trzy kozła głowy.

Sobiesz inaczej, zmorził się wiedzy nad Ostrą obron-
ny zamek, właścicieli trzech braci Kozłów, którzy w niego
na obójciskie wypadali wyjarzmy, aż ich wreszcie podstępem
schwytano i w okna zamkowego strącono. Oni to mieli
w stóp zamku obudować miasto, które od nich wzięło
herb i nazwę. Gminado Kozłów miał obwarzyć 1163 roku
książę Mieszko Plątonogi, raciborsko-opolski.

Z tym podaniem stał zgodne w związku stanowiący
wyrazy, który ustał dopiero w roku 1786!

Otóż w dziesięć lat. Jakuba grzegorzanie starali się
racjonalnego w Kozłu bonta, wydawając mu rozi i obwieszając

go mniejszym ostatniek. Kaila tego spowodował nek nie-
niekl wśród wielkiego zbiegowiska ludu po wszystkich
ulicach, dusząc go i do bezecnia pobudzając. Wreszcie
wyprowadzono go na stenę miejską, wznoszącą się ponad nie-
leńską bramą i starano się wśród wrzałych krzyków gawie-
dzi przymusić go do zaskoczenia, a gdy się wzbraniał, stąd-
cono go przemocą. Zwykła biedny konisł Łamać nogi i
po upływie dobijano go wreszcie.

Najstarsza pieczęć miejska z herbem Kaili gło-
szeni, znajdująca się przy pewnym dokumencie, pochodzi z roku
1342.

Liteusić miasta Kaila była pierwotnie czysto
polską, ale odkąd Kazimierz II, pan Kaila, jako pierwszy ze
wszystkich książąt ślązkich, odstąpił się od Polski i uznał
swym zwierzchnikiem króla czeskiego Wacława, zaczęli do
Kaila napływać Niemcy lub zniemczeni Czesi. Wyniszczenie
miasta wyszło potem poprzez na czasów królów czeskich z rodu
Luksemburgów i zniemczałych książąt oleśnickich, którzy
od roku 1355 do 1476 byli w posiadaniu Kaila. Dzisiejsi mieszk

ani mógł się zgnieść polski, co wnioskować można z tego, że na hrabiego Jana Ogrodzieńskiego, który od roku 1563 do 1584 trzymał Koźla zastawem, kazano po polsku nie pisać, a po niemiecku w każdej kazdy Najśw. Marzyi Panny.

Pisano wszakże po morawsku, mówiono po polsku, a ubierano się po niemiecku. W XVIII wieku pewien probosz koźielski przetłomaczył łacińską dokument fundacyjny bractwa literackiego na język czeski, „aby go całemu tegoż zgromadzeniu uczynić". Znać więc wówczas nie tylko różniły pomiędzy językiem polskim i czeskim, gdyż mieszkańcy polscy dobrze rozumieli język czeski. Wszystkie akta sądowe, rachunki, kwity i listy pisano w morawskim języku aż do zajęcia Śląska przez Prusaków w roku 1741.

Gdy po zajęciu Śląska pod panowanie pruskie, niemieccy urzędnicy, duchowni, kupcy i rzemieślnicy napływali do Koźla, przyjmował — jak ongiś — nowy język niemiecki. W roku 1832 było na 12.84 katolickich mieszkańców 252, którzy tylko polskim językiem władali. W roku 1867 z ogólnej miasta 3.819 liczonej, Polaków nas tylko 601. W roku 1910

na ogólną liczbę 7.832 mieszkańców było 2.432 ludności polskiej.

Wieś Stare Kozle jest bez wątpienia starszą osadą od samego miasta Kozla, wzmiankowana jest po raz pierwszy dopiero w roku 1223. Założyciel Stare Kozle jest dawnym przedkolonizacyjnym osiadłem, przy którym później powstało miasto. Inaczej Stare Kozle, osada prawa, nazwa do niedawna weszła do zabudowania nowego miasta Kozla i przybrała nazwę „Stare Kozle". Gród był grodem, t. j. osiedlem rycerzy, starostwem, a osada podgrodzia, która, była założenie wsią, jak inne dawne wsi. O grodzie opiewała wieś osada, nazwana z grodem wspólną nazwą. Inaczej w Starym Kozlu należy szukać pierwotnego Kozla.

Z przeszłości miasta Leśnicy

Dzieje Leśnicy ukazane na ścianie w dużej sali miasta powiatowego Strzelcami. Jako i drugie miasto miało swego wojskowego właściciela.

Pierwsza wiadomość, odnosząca się do Leśnicy, znajdująca dokumentowi księcia opolskiego Kazimierza, wystawionemu w roku 1228. Według tego dokumentu książę Kazimierz nadał Leśnicy te same prawa i wolności, jakie inni książęta przydały miastu Racibórz i Opole. Wówczas była Leśnica w posiadaniu kapelana ks. Sebastiana i jego brata, barona Jungena. Egzemplarz książęcy książę Kazimierz darował swoje Miłości i Wiernemu w pewnym przedmiocie.

Nazwę miasta wyprowadzić należy od wyrazu „las". Lasu otaczają pierwotnie w dawnych czasach obfitowała w olbrzymie bory, a takie okolice Leśnicy były bardzo lesiste. Nie więc dziwnego, że jeszcze na początku obecnego wieku wśród rozległości ziemskich właścicieli Leśnicy było przeszło 1200 hektarów lasów. Z tego dobrobytu do ubóstwa,

ze książę Kazimierz darował ks. Sebastianowi i jego bratu Zygmuntowi te lesiste obszary w celu ich wykarczowania i osiedlenia na nich osadników. Wkrótce jeden potem powstała tu nowa osada z rynkiem, kaplicą i kościołem, której dano nazwę Leśnica. Pierwszymi mieszkańcami nowej osady byli Polacy.

Dnia 13 maja 1651 r. spłonęło miasto doszczętnie, wyjmując kościół i ratusz. Trzeci raz 17 domów na przedmieściu. Dziesięć lat później oblegał miasto książę głogowski Jan, wówczas wojenną wyprawę przeciwko księciu opolskiemu Mikołajowi. Zdobywszy miasto, trzymał je od 16 sierpnia do 19 października, do czasu, kiedy mu książę Opolski wypłacił kwotę w wysokości 1700 guldenów.

Dawniej było miasto otoczone murem i prowadziły do niego trzy bramy. Ulice nie były jeszcze brukowane. W roku 1780 było w mieście zaledwie 126 domków, przeważnie drewnianych. Około roku 1840 naliczono 165 domostw, a z tych tylko 49 było murowanych. Mieszkańców miało miasto

około roku 1780 – 562, a roku 1830 – 1272, a roku 1905 – 1830. W roku 1848 spalił się kościół a z nim razem cały archiwum parafialne.

Z przeszłości Tarnowskich Gór.

Ciekawe odkrycia na przestrzeni ostatnich 3 wieków

Tarn. Góry

Górnicy ~~z gór~~, miasta ~~[illegible]~~ powstałe pod prze-
szło 4 wiekami, na kopalni przemysłu historycznej. Różne odk-
rycia po okresie ostatnich 300 lat, budzące zainteresowanie,
podejmy w krótkich wzmiankach. Chcemy, by obrazy zgóry
dwóch wyraźnie
przemawiały za ich miasta.

Wojsko polskie w Tarn. Górach w roku 1657.

W czasie od 16 do 26 marca 1657 r. różnych pomiot Szwedzin przez Tarn. Góry 16 tysięcy polskiego wojska na odsiecz Krakowa. Kto wojsko to z kim najprzyjaźniej; nie brało jednych kontrybucji i zachowywało się nieźle. Kiedy chłopie wiejscy zabraniony polskich, wówczas tym razem jegaykiem, a obywatelstwo zgrzyby robie, aby takie wkrótce wojsko na powrót tu przybyło.

Sesja w Tarnowskich Górach

Kiedy wizyt prałaty w Tarn. Górach został zabity, na miejscu, w kościele swoim istniał jeszcze rok 1687, gdyż w tych czasach zachowała się wiadomość, że w Tarn. Gór wyjeżdża prałat polski do Krakowa dwa razy tygodniowo. W roku 1713 był w Tarn. Górach miejscowym prałatem Ferdynand Petrasz. Sesja owego czasu nie była jeszcze ściśle związkiem państwowym w znaczeniu dzisiejszym, lecz bardziej prawniczym przymierzem, zjednoczeniem przez cesarza. Skutek prałaty był przeważnie bliski pan koni i wozów, a za głosy otrzymywał komunikacje między Tarn. Górami a miastami Bytom, Królewską, Lublińcem, Bogutschütz, Bytomiem i Gliwicami. Sesja prałaty prowadził kanclerz, później w [redacted] Tarnowskich Górach, Jemiany Tarn. Góry w owego czasu były najmniejszym miastem na Śląsku, komunikacja była bardzo ożywiona i prawdziwe przełomowe znaczenie miejskie zyskał. W 8 IX wieku znajdowała się sesja przy dawnym Rynku, w dzisiejszych domach nr. 6 i 8.

Król August w Tarn. Górach

Na początku lipca 1697 r. przybyła do Tarn. Gór deputacja szlachty polskiej, w liczbie 1000 osób i 1000 koni,

aby powitać elektora saskiego Augusta, wybranego na króla polskiego po śmierci Jana Sobieskiego. Na przyjęcie króla i jego dworu wyznaczono ratusz na południowej stronie rynku stojące domy, od narożnika północnego (gdzie dziś ratusz), aż do ratusza (były dom Siedlarska)*). Przez wybicie dwóch w środkowych murach połączono wszystkie ratusz domy celem bezpośredniego porozumiewania się tak, że z różnych północnego można było przez nie przejść do wnętrza ratusza. Ślady tego znajdują się i przejście
dzisiaj znajdują jeszcze w kamienicy Siedlarska i w tym domu właśnie odbyło się powitanie króla. Po uczcie wyciągano obwody wójta saskiego, rozmieszczonego w całej okolicy. Dnia 25 lipca wyruszył król August z całym otoczeniem do Piekar. Tam oczekiwała odpowiednich króla.

Król szwedzki w Łęczycy. Głód

Podczas wojny szwedzko-polskiej, mianowicie od roku 1702 mieszkał przez Łęczycę. Gdy król szwedzki Karol XII i wojska przychylniej, że on był wrogiem otwartym, który otwarcie do walki na wojnę krwawej, co wybrnie przeciwnie królowi Augustowi Adolfowi. Król umieszczono później w tejże gałęzi.

Wielki głód i tyfus głodowy

W latach 1735 i 1736 nawiedziły tutaj wielkie deszcze i wylewy, przez co uprawie zboża poginęły. Ubiory trwały bowiem ustawicznie przez to tygodni (dokładnie 70 dni), a potem jeszcze wiele nie przestało padać. Skutek był taki, że w roku 1737 w całym kraju zapanował wielki głód i wybuchła zkolei a później dziury, tak zwany tyfus głodowy.

---

*) Na miejscu dzisiejszego ogółu i ówczesnego późniejszego wybudowało miasto Łęcz. Gdy w roku 1895 dzisiejszy ratusz z obydwu skrzydeł. Stary ratusz, [redacted] przeszło 200 lat liczący, zniesiono i na tym miejscu wybudowano jeszcze banknoty.

W Tarnowskich Górach płacono owego czasu za korzec zyta (50 55 litrów) 18 ćwierćtalarów (ćwierćtalar = 6 groszy srebrnych), pszenicy 16 ćwierćtalarów, kwartę kawy 6 groszy (wtedy zgrosze cena). Drożyzna ta trwała do roku 1739. W roku 1739 zmarło z głodu („na potrzęd", tak zwano owego czasu tyfus głodowy) 4000 osób, mianowicie 171 mężczyzn i 82 kobiet. W obu latach głodowych zmarło 600 osób, prawie połowa ludności miasta. Umarłych chowano bez trumien i innych obrzędów na polu za cmentarzem. Dopiero później wzięto się przyzwoicie do cmentarza św. Anny.

Głód i mór wyludnił miasto

Według opisu ludności z roku 1748 miasto Tarnowskie Góry liczyło 1037 mieszkańców i 196 domów. Wynika z tych liczb, jak wielki głód i mór w roku 1727 wyludnił miasto, skoro jeszcze po 10 latach na jeden dom przypadały zaledwie 4 osoby. W roku 1783 liczba mieszkańców wynosiła 1852 osoby w 249 domach obywatelskich.

Związki górnicze załamują

Związkowe prace około wydobycia rudy żelaza pod zabronnikami rozpoczęto 20 górnikami 1 października 1783 roku. W szybie „Ludwika" otkuto dnia 16 lipca 1784 r. wyrąb ostatniego kruszcu. W kopalni Górnik, Stolarzowic, Świętej Góry itd. w roku 1783 produkowano przez 50 robotników 800 beczek po 12 centnarów, a więc większa część wydobycia była w Tarnowskich.

Produkcja ta wzrosła w roku 1787 na 13 tysięcy centnarów. Cena galmanu wahała się od 1½ do 2 talarów za centnar.

Dnia 2 stycznia 1789 r. otwarto wyrąby dla [illegible] i Radzionkowem kopalnię galmanu pod [illegible] nazwą „Dąbrówka".

Pierwsza maszyna parowa w górnictwie

Wkrótce jednak przekonano się, że dotychczasowe odwadniacze konne do pokonywania pojawiających się trudności nie wystarczają. Jeszcze w międzyczasie dowiedziano się o zastosowaniu siły pary, zakupiono w Anglii pierwszą maszynę parową. Sprowadzono ją drogą wodną, morzem i Odrą, ustawiono przy szybie „Abraham" i puszczono w ruch 1789 r. Wkrótce potem ustawiono dalsze i jeszcze większe maszyny, które dostarczała już huta gliwicka.

Pierwszy wypadek w historii przemysłu spalenia pieców węglem

Dnia 2 stycznia 1790 r. rozpoczęto roboty pomiędzy pod Sejmem oraz pod Szybą Górną.

W tym samym roku ukończono w Szarleju piec do prażenia galmanu, który z powodu braku drzewa, spalano węglem. Był to pierwszy wypadek w historii przemysłu.

Jeszcze ten sposób prażenia chciał się konsystuym, mianowicie w roku 1795 drugi galmaniak na Danielach, gdzie wydobywano galman już od roku 1776.

Wzrost wydobywania galmanu

W roku 1818, wskutek wielkiego zapotrzebowania cynku na cele wojenne, wydobywanie galmanu wzrastało z roku na rok. Cynk wywożono w przeważnie do Anglii. Zysk był tak wielki, że w roku 1822 w przeciągu kilku miesięcy podskoczyła cena z 5 na 7 talarów. Dyrekcja kopalnia galmanu na Wzgórzu zwróciła się w Szarleju; wydobyto tam w roku 1823 276.195 centnarów.

Pierwsza rakieta górnicza na Wzgórzu

Kiedy na początku XVIII wieku górnictwo, po wprowadzeniu maszyny parowej, dzięki wielkiego rozmachu, było w ru-

tonnie kopalń wykształcić i zapewnić sobie nadtego odpowiednich i wykształconych przedsiębiorców górniczych.

Za tej w roku 1903 zaczęto na kopalni „Fryderyk" pod Tarn. Górami wykłady z chemii, geografii, matematyki, fizyki, mineralogii z ćwiczeniami w wyznaczaniu i mierzeniu górniczym. Osobi udzielali wiadomości górniczych za wynagrodzeniem pobieranym z kasy górniczej. Kurs trwał na początku 3–6, później nawet pięć miesięcy.

Po 20 latach – w roku 1923 – zamieniono tę pierwszą szkołę górniczą. W dalszych latach różni wiadomości górniczych udzielali prywatnie lekcji, aż dnia 20 stycznia 1839 r. za inicjatywą nadsztygara Carnalla otwarto w domu aptekarza Cochlera (dziś) dla 14 uczni wyższą szkołę górniczą, dla której w roku 1855 nabyto własny budynek przy ul. Gliwickiej 65, a w roku 1892 wybudowano przy ul. Karola Miarki potężny gmach, odpowiadający w wielkości górnictwu śląskiemu. Kilka lat przed ostatnią wojną światową przeniesiono szkołę górniczą do Katowic, do Śląskich Technicznych Szkół Wawelskich.

Cechowa szkoła z przed 140 laty

Obecna, wyższa szkoła w roku 1810 za mieszkańców wielu cechowych wynagrodzeń, odnoszących się do obywatelskich stosunków miasta Tarn. Gór. Wtym 80 roku miasto liczyło 1980 mieszkańców, a byli: 1530 katolickiego a 400 ewangelickiego wyznania. Żydom nie wolno było w Tarn. Górach się osiedlać, skąd, nie się dali wkrótce. Zaraz ten zwiększono w roku 1812. Mężczyzn było 962, kobiet 968, małżeństw 365.

Na obszarze miasta istniały 4 szkoły z 4 nauczycielami, do których uczęszczało 127 chłopców i 60 dziewcząt. Wykształconych dziewcząt przypuszczam było wtedy mało mąż!

Wśród mieszkań było 87 mieszkań, z których 84 posiadało powietrze 18 mórg roli a tylko 3 od 15 do 300 mórg. Większe 45
~~mieli mieszkańcy~~ mieli stanowili mieszczanie.

Z ogólnej liczby mieszkańców miejskiego kwartału 334 mieszkańców, poza tym 36 osób nieżydowskich. Wśród nowych najmitów były 2 rzemieślników, mianowicie 30. Drugie miejsce, z liczbą 25, zajmowali kowale a trzecie z 21 piekarzami. Reszta była następująca: 31 jatek ~~mięsnych~~ rzeźnickich, 18 jatek nabiałowych, 3 winiarnie i 18 szynkowni. Zatem na każdych 100 mieszkańców przypadał jeden szynkowy!

Z ogólnej liczby 340 budynków tylko 78 było murowanych, 125 drewnianych i 37 z ~~drzewa~~ ubogowych zgrzebnego gruzu. Reszta były: 100 gontami i 55 słomą

Brama miejska w Tarn. Górach

Zamiast, że Tarn. Góry nigdy nie były otwarte miastem, to jednak tylko głębsze wykopanie w ziemi fosy otaczającej miasto, podniesienie wałów, osadzenie nowych palisad, mianowicie: brama lubliniecka, kukurowa i wrocławska. Ostatnią wzniesiono później głównie i zniszczyły w roku 1832. Brama lubliniecka stała przed dwoma laty jeszcze w całości, głównie przez Radcadem św. Józefa a kukurowa przy placu Wolności.

Ulica miejska

Ogólny przegląd wykazuje, że ulice były pozbawione wszystkiego bruku. Wszystkie z wyjątkiem Rynku i ze w roku 1855 r. wzniesiono wyłącznie z Tarn. Gór do Bytomia a w roku 1856 z kopalni „Karolina" do Tarn. Gór. Wszystkie w dobrej części kurz a od r. 1857 piaszczy.

We grudniu 1857 r. ~~uruchomiono~~ uruchomiono motorową kolej z Tarn. Gór do Dyrda a jednocześnie przystąpiono do przebudowy wąskotorówki Tarn. Góry – Dytom na kolej normalnotorową. Pierwsza linia z lipca 1883 r. oddana do użytku wąską linią kolejową z Tarn. Gór do Kleinborka. Linii kolejowej przyznano się do rozwoju nie tylko przemysłu lecz również miasta samego. Obecnie posiadają Tarn. Góry najróżnorodniejszego ~~dworca dla ruchu towarowego, kolej wąskotorowa dla ruchu wą~~ wąskiego magla magistrala Nysa-Głogów.

Wielka huta zelaza w Tarn. Górach

W celu wykonywania wielkich publicznych robót Tarnowskich Gór, wybudowało przemysłowe przedsiębiorstwo "Tarnogórskie towarzystwo dla górnictwa i hutnictwa" wielką hutę zelaza w Tarnowskich Górach (przy ul. Wałbrzyskiej), na miejscu, gdzie jeszcze wcześniej wznosiły się piece hutnicze. Uroczyste otwarcie wykonano dnia 29 sierpnia 1858 r. Fabrykowano i wyłącznie pracowano, gdzie 600 robotników zatrudniało stale zatrudnienie, trwało mniejwięcej do roku 1872, kiedy huty i fabryki w innych częściach Niemiec zaczęły przerabiać wyłącznie swój własny surowiec, a której wyroby wypredkiej były hut górnośląskich. Od tego też czasu rozpoczął się upadek huty tarnogórskiej, która dla utrzymania swojej egzystencji połączyła się z podobnym przedsiębiorstwem w Królewskiej Hucie. Lecz gdy po kilku latach wykazała się nierentowność huty, uchwalono na walnym zebraniu w dniu 11 lipca 1886 r. likwidację przedsiębiorstwa. Ostatnimi wyrobami pracowano jeszcze do roku 1901, a w roku 1902 zarządzono wszystkich robotników. Tarnogórską hutę zelaza, która w swoim czasie przyczyniła się do rozwoju miasta, po 44 latach istnienia wyłączono i zamknięto.

Oświetlenie ulic miasta

W sąsiedztwie poprzednio opisanej huty mijaki J. Köhler wzniósł w 1865 r. gazownię, która do 1900 r. dostarczała gaz świetlny dla miasta. Istniała gazownia prawdopodobnie na własność miasta.

W roku 1898 zarząd kolei przystąpił do budowy własnej elektrowni. Do oświetlenia ulic miasta zamiast gazowego użyto w roku 1920. Z czasem [illegible] zapotrzebowanie [illegible] prądu elektrycznego przewyższyło możliwości gazu.

Stanisław pisarzem w Tarnowskich Górach

Stanisław w Tarnowskich Górach datuje się od roku 1873, w którym otrzymał bytomski prokielono i otworzono na jego terytorium cztery porady, mianowicie: bytomski, [illegible] katowicki, tarnogórski i siemianowicki. Pierwszym starostą powiatu — po przyłączeniu Mysłowic do Pszczyny — był Walenty Olszewski, mianowany starostą.

Zapotrzebowanie energii wzrasta

W drugiej połowie XIX wieku zużycie mięsa w poszczególnych gminach, lecz kilka lat po wojnie niemiecko-francuskiej, w tak zwanych latach rozbudowy, zapotrzebowanie energii rosło z roku na rok. To spowodowało budowę Huty Donnersmarcka do obsługi w roku 1883 huty cynkowej „Emma" w Radzionkowie (na Śląsku).

Pierwsze budynki

W roku 1885 wybudowano w Tarnowskich Górach dwie pierwsze budynki: szpital przy ulicy Bytomskiej, gdzie znalazła również pomieszczenie aptteka oraz mieszkania mieszkalne dla lekarzy, oraz szpital, otwarty w 1898 roku w sąsiedztwie kościoła, przebudowany

cono na drugi dom starej, który pracował do roku 1902. Stary
ten szpital był szpitalem, dobroczynną fundacją, która przyjmo-
wała i utrzymywała starych i ubogich mieszkańców miasta Tar-
gu. Fundacja ta powstała przed przeszło 100 laty i została zwie-
ziona przez górników.

W roku 1895 wykończono budowę nowego gmachu sz-
pitalnego z wielkim wyjątkiem na wydział
dolnego/gmachu ulicy Lelińskiej, który obok powiatowego szpitala, sta-
nowi piękny budynek, zdobny ozdobić się przy ~~wejściu~~ ogrodu w wejściu,
w którym widnieją stare rzeźby.

Park miejski

W roku 1902 powstał piękny targowski park
na polach po byłej stronie wsi do Starych Targowic.
miejski na terenie pokopalnianym / To też jego wyposażenie,
wybudowanie dróg i chodników, sadzenie drzew, krzewów i kwiatów
dało dużo pracy. Wysadzone fontanny altanki, wiaty i inne
przedmioty, mające upiększyć park miejski. Fr. Sz.

F W roku 1908 wybudowano przy ulicy Lelińskiego
dwie gmachy szkolne.

Ze starych dziennik Raciborza

2. 11. 1506. W Krakowie zgon księcia raciborskiego Mikołaja III. Koniaki jego pochowanie w grobowcu rodzinnym w Raciborzu.

3. 11. 1744. W Rudach otwarcie gimnazjum przy towarzyszącym klasztorze oo. Cystersów. Przy otwarciu było 12 uczniów w 4 klasach. Gimnazjum zawsze miało dwie fakultety. W roku 1766 przyłączono do niego seminarium nauczycielskie. W roku 1786 i w latach następnych osiągnęła najwyższą dotychczas liczbę uczniów, bo 243, a tych 200 w gimnazjum a 43 w seminarium nauczycielskim.

4. 11. 1645. Wejście księcia raciborskiego i opolskiego pana koron polskich. Większych zmian nie było w urzędach polskich. W roku 1647 król polski uzyskał prawo ustanowienia w księstwie polskich dziedziców zamiast dotychczasowych wojsk cesarskich.

6. 11. 1606. Emeryce, zmarłego się w posiadaniu Mikołaja Leiseniera, wróciły w drodze wykupu do posiadłości księstwa raciborskiego.

8.11. 1877. W Janowicach wielki pożar, który niemal całe pół wsi.

11.11. 1408. Zagrzała się bardzo ostra zima, która trwała do Wielkanocy 1409. Z głodu padło bardzo wiele bydła.

11.11. 1909. W Ocicach otkryto 14 miesiąc. a epoki kamiennej oraz wydobyto najstarszą podobiznę niedźwiedzia na Śląsku.

12.11. 1845. Cesarz przyjął parowcem przez nowo wybudowany most odrzański. Za południu tego samego dnia pierwsza próbna jazda z Racibora do Kędzierzyna.

18.11. 1281. Zgon księcia górnośląskiego Władysława. Za jego agonii mnisi pobiegli książęcia pomiędzy jego ostatnich synów. Najstarszy ze synów, Henryków czyli Henryk, objął księstwo raciborskie z Raciborzem, Rybnikiem i Żorami: miasto Racibórz było odtąd siedzibą księcia i stolicą księstwa.

14.11. 1858. Stawarna zamieniła z śmierzyć. Ulice miasta Raciborza były zaopatrzone do wysokości drugiego piętra.

21. 11. 1231. W Racibarzu zakończył życie ksiądz krakowski, Władysław Laskonogi, wygnany z Krakowa.

† 12. 11. 1889. W Wojniczach zmarł ciężko pierwszy polski lekarz racibórski, dr Józef Lortek, na którego inicjatywę rozpoczęła się ruch medyczny na Ziemi Raciborskiej. 1889 r.
Dr Lortek napisał w Raciborzu/Górnośląskie polskie dziennikarstwo a w roku 1889 „Górniny Raciborskie".

Ze starych kronik Raciborza

1.12.1880. Miasto Racibórz z sąsiednimi Zagrodami liczyło 18.414 mieszkańców.

1.12.1881. Oddano do użytku szosę z Krzyżanowic do Lubomi oraz most na Odrze przy Łapanowie.

druga bratka

2.12.1865. Ksiądz Ksawery Racibórskiego Nikodem, Zwłoki jego pochowano w grobowcu zakrystyi w kościele klasztornym Sióstr Dominikanek w Raciborzu.

7.12.1868. Od godz. 2 do 7 po południu szalał straszny wiatr, który wyrządził wielkie szkody.

8.12.1895. Na Ostrogu przy ulicy Jana otwarcie nowej szkoły.

9.12.1845. Straszna wichura wyrządziła olbrzymie szkody.

9.12.1856. W Krzanowicach wielki pożar zniszczył 60 domostw i 40 stodół.

18.12.1655. Król Jan Kazimierz, który przed Szwedami uchronił się na Śląsk do Głogówka, dnia 18 grudnia

1655 r. opuścił to miasto i prace Jacobina udał się do Polski, by znowu stanąć na czele narodu.

18.11.1833. Gwałtowna wichura, która wyrządziła wielkie szkody w zabudowaniach, w ogrodach i lasach.

22.12.1452. Zgon księcia mazowieckiego Mikołaja, który w księgi wszystka się zapisał. Pochowano go w kościele klasztornym Braci Dominikanek w Jasionowi przy babkiej jego ojca.

24.12.1914. Oddano do użytku nowo wybudowany most na Wiśle w Jacobinie, łączący ulicę Kilińskiego z Ostrogiem.

8.8.12.1876. W więzieniu centralnym w Jacobinie zmarł głośny [redacted] zabójca Jastrzębka.

29.12.1880. Ostatni dorożkarnie miejscu parowozu „Jacobinica" w warsztatach dworca kolejowego Wisła.

na karcie 1-ma

1.12.1910. Miasto Jacobina liczyło 38.421 ludności, w tym 22.914 Niemców, 11.525 Polaków i 3.637 dwujęzycznych. Na terenie powiatu mieszkańców 118.928 mieszkańców, mianowicie: 56.765 Polaków, 47.209 Niemców i 13.316 Niemców i 1.128 dwujęzycznych.

Z starej kronik Raciborza

1. 1. 1274. Biskup wrocławski Tomasz sprzedał Wacy Rok w Raciborzu

1. 1. 1844. W Raciborzu powstały dwie pierwsze fabryki pędzone parą, mianowicie: olejarnia kupca Haberkorna oraz przędzalnia wełny Kotschka.

1. 1. 1846. Otwarcie odcinka kolejowego Rybnik – Racibórz.

1. 1. 1855. Oddano do użytku odcinek kolei Nędza – Racibórz (dziś Rybnik).

1. 1. 1860. Sołectwa gminy Stare Zagrody przyłączono do miasta Raciborza.

1. 1. 1819. Otwarcie gimnazjum w Raciborzu, które zamieszczono przejściowo w zabudowaniach klasztoru pofranciszkańskiego.

2.1.1843. W nocy wielka zawierucha, która wyrządziła wielkie szkody na domach, w ogrodach i lasach.

2.1.1844. Przeniesienie gimnazjum w Raciborzu do nowowybudowanego budynku przy ulicy Gimnazjalnej, gdzie obecnie jest Państwowe Gimnazjum Klasyczne.

2.1.1848. Rozpoczęły się silne mrozy, trwające do 24 stycznia.

11.1.1920. Wkroczenie generałów wraz z pułkami i wielkimi dostawami prowiantu w Raciborzu i w całej dolinie nadodrzańskiej.

14.1.1877. W Miedoni podpalenie pierwszej szkoły parafialnej.

15.1.1858. Gwałtowny wstrząs ziemi, trwający 20 sekund.

16.1.1796. Z powodzeniem roku 1795 powodź a wodą most na Odrze; budowę nowego mostu ukończono dnia 16 stycznia 1796 r.

16.1.1843. Od połowy stycznia 1843 r. było powietrze tak ogólne, że drzewa pączkowały pączki a bez nawet liście. Od 1 marca obyczajny znowu silne mrozy.

17.1.1339. Zmarła Świętosława Opka, raciborska księżna, która około 40 lat przeżyła jako zakonnica w klasztorze Panien Dominikanek w Raciborzu.

17.1.1291. Książęta górnośląscy książęta — prócz raciborskiego księcia Kazimierza — złożyli w Głogowie hołd królowi Wacławowi czeskiemu i węgierskiemu.

19.1.1858. Żołnierz (wiadomości) [wojskowego] [stanu] i kapłan zaślubieni. Uroczystość tylko kilku wtajemniczonych. Ojciec wybrańca i krewni zaślubionych.

24.1.1807. Francuskie wojska okupacyjne rozkwaterowały się w Kaliszu.

27.1.1774. Założono miejską szkołę (południową) przy kościele farnym w Kaliszu.

30.1.1861. Od godziny pierwszej rano do rannej godziny wstały straszny orkan z burzą i błyskawicą.

Opis [redacted] miasta Raciborza

Racibórz, położony nad rzeką Odrą, w najbliższym sąsiedztwie granicy czechosłowackiej, od najdawniejszych czasów należał do państwa polskiego i był miastem czysto polskim.

Wygląd miasta dawnego, znajdującego się na lewym brzegu Odry, był inny jak obecnie. Jądrem najstarszej części miasta, wąskiej i długiej kontuarem, był plac Zborowy, dalej ulica Panna, a przy niej farny kościół z cmentarzem wokoło, dyrek ona ulice Długa i Piastowska. Na dyrku, naokoło ratusza, otoczonego na środku, znajdowały się sklepy i budy kramarskie, jak również ławy piekarzy, rzeźników, szewców itd.

Obecnie obszar miasta wynosi 4.286 ha i obejmuje przed. Śródmieście (dawniej opolanego) dzielnice Ostróg i Płonia na prawym brzegu Odry oraz dawne Zagrody, Studzienna, Ocice, Markowice i Brzeźnica na lewym brzegu Odry. Pomiędzy obu częściami tych jest rozległa dolina, w której pośród zboczami i ogrodami znajdują się rośliny przemysłowe, jak: warzywa,

† Liczba mieszkańców wynosi ogółem przeszło 26.000.

banak cukrowy, len, tytoń, mapak, cykorią, oraz drewniane itd.

Nazwa, jaką nosi miasto, jest imieniem słowiańskim, które w starych czasach ludziom dawano. Wymawiać należy ją od imienia męskiego „Racibor", co też znaczy walczący, potykający się na wojnie — bohater wojny.

Pierwsza wzmianka o Raciborzu, wyobrażającym pół orła piastowskiego i pół koła z 5 sprzęgłami z napisem naokoło: Sigillum civitatis Ratibor(iensis), pochodzi z roku 1296. Tło herbu czerwone, orzeł i koło białe.

W mieście istnieje szereg publicznych placów oraz 220 ulic. Śródmieście i najbliższe okolice znajdują się w stanie stuletniego zniszczenia, spowodowanego działaniami wojennymi. Zniszczenia na przedmieściach są stosunkowo mniejsze, bo nie dochodzą do 50 procent.

Odra, naturalna rzeka, jest główną granicą od Raciborza. Na terenie miasta istnieje jeden dopływ, t. zw. Psina, natomiast kanał, łączący rzekę Łynę z Odrą, zbudowany w XIII wieku. Na terenie miasta jest 7 mostów,

miasteczka: z kolejowej i z dla ruchu kołowego i pieszego (z na Odrze z 3 na kanale Odrzańskim). Wszystkie zostały zniszczone w czasie działań wojennych. Tymczasem odbudowano 3 mosty na kanale Odrzańskim; z odbudowie znajdują się mosty kolejowy na szosie Racibórz - Gliwice.

Przez Racibórz przechodzi magistrala kolejowa, łącząca Katowice z państwami bałkańskimi. Sąsiednie są linie kolejowe do Katowic, Głubczyc, Kietrza i Krzanowic. Dwa tysiące

Miasto posiada obecnie kolejowy ~~[illegible]~~ „Obrę" pod Markowicami oraz „Widok" pod Brzeziem, który się przekształca na punkt naturalne z chodnikami i schroniskami. Parki te służyć będą świetnie pracy na wzgórzu wielkiego.

Dzięki więcej uwagi poświęca się zadowolnieniu, dzięki mieszkańcom zadbać się przekonujących, nie obroty owocami są wzrostu a cały dobra.

† rannych się komunikacja autobusowa, uruchomiona i prowadzona przez P. K. S.

Ważne wydarzenia w Raciborzu w różnych wiekach

1.10.1854. Pomiędzy Raciborzem a Gliwicami przez Sośnicowice i Rudy uruchomiono komunikację pocztową dwa razy na tydzień na pośpiesznictwem pięciu pocztowców zwykłych pojazdów.

1.10.1856. Otwarcie linii kolejowej Racibórz - Głubczyce

2.10.1888. W Raciborzu założono pierwsze polskie towarzystwo pod nazwą „Towarzystwo polsko-górnośląskie".

2.10.1904. Otwarcie mostu na Odrze, łączącego ~~[illegible]~~ miasto Racibórz z dzielnicą Słowiz. Zaniechano pobierania opłaty, mianowicie z fenigi od przechodnia. Most ten, jak wszystkie inne w Raciborzu, zniszczyli Niemcy wycofując się 1945 r. z miasta.

8.10.1488. W Raciborzu, na narożniku ulic Tuńskiej i Rynku, wybuchł pożar, który zniszczył: rząd domów przy Rynku do samego kościoła dominikańskiego i dalszy rząd domów (przy ul. Tuńskiej, gdzie były siedziby kanoników), budy kramarskie, ratusz stojący na środku rynku oraz jedną wieżę farnego kościoła.

12.10.1703. W Toruniu wielki pożar niszczy 16 posesji, probostwo i folwark zamkowy.

16.10.1854. Otwarcie odcinka kolejowego Iławka – Lubawa dla ruchu towarowego.

19.10.1895. Otwarcie nowo wybudowanej linii kolejowej w Iławce do Ilawy.

28.10.1458. Król polski Władysław, wracając z wyprawy wojennej z Morawy, wybrał drogę przez Iławkę. Wyjeżdża jego rozbity obóz pod murami miasta.

w Iławce 31.10.1415. Pod koniec października 1415 r. wybuchł w domu rzeźnika Daniela pożar, który zniszczył niemal całe miasto.

Najstarsza zabytkowa budowla Raciborza znaleziona!

Racibórz. – Miasto Racibórz, wzmiankowane w 1st. w. zasse działań wojennych, posiada niewiele zabytkowych budowli. Do najstarszych należy brama ~~miejska~~ późnowa, przez którą wjeżdżało się na wielki dziedziniec starego raciborskiego Zamku Piastowskiego, który od roku 1282 był rezydencją książęcych raciborskich książąt z rodu Piastów.

Liczne wielkie pożary ~~miasta~~ w dawnych wiekach, zwłaszcza zaś pożar w dniu 19 sierpnia 1858 roku, dokonały dzieła zniszczenia. Były one tak wielkie, że pozostałe obwodnice zamku (od strony Odry) zwierciono zupełnie. Znacznie uszkodzona była również późna gotycka kaplica zamkowa a osobliwie piękna brama zamkowa w takim stanie pozostała do ~~ostatnich~~ wojny. Gruzowisko pożar dawnego obwodu zamku miejscami także przy bramie. Odrestaurowano bramę, wydzierżawioną na miejsce użytku obwoźnych.

Należało ją ratować! ~~Przed zupełnym zniszczeniem~~

Jako też po licznych interwencjach Zjednoczenie Inwestycji Termoenergetycznego przystąpiło w bieżącym roku

do zabezpieczenia odw. odbudowy zniszczonej bramy zamkowej. Na ten cel otrzymało subwencję w wysokości 3½ miliona złotych. Prace wykonuje się sposobem gospodarczym pod fachowym kierownictwem ~~Zarządu~~ budowniczego ob. Władysława Urgana. Jesienią z bieżącym miesiącu będzie gotowy cały dach. Po tym ~~ukończeniu~~ zabezpieczeniu dalszych kwadratów, przystąpiono ~~zostaną~~ prace wewnętrzne na całym zamku.

~~Odbudowana brama~~ Odbudowana brama przedstawia się w kształcie z końca XVII. Frontowa część zamku nad bramą wykonana została w stylu gotyckim, harmonizującym z całą bryłą zamkową, która przetrwała wieki. Jako całość przedstawia się imponująco. Jej kolor zmiksowanie mogą być dumni, że ich majstersztyk odbudowy budowla ~~została~~ uchroniona od niechybnego zniszczenia.

Przy pracach nad odbudowy bramy okazało się, że jej mury ~~[illegible]~~ i osłabienia, dochodzące do 2 m grubości, prawie wszędzie w okresie minionych 4 lat. Przez tego trzeba było wzmacniać mury. Przy robotach zdemontowano, że ich fundamenty ~~[illegible]~~ dochodzą do prawie 7 m głębokości.

300-lecie drewnianego kościółka w Raciborskiem

Racibórz. – Do naszych starań na ziemi raciborskiej nadawały się zabytki z drewnianej sakralnej kościółki, mianowicie w Pietrowicach Wielkich, Babicach i Tamadzie Książęcej. Obecnie z nich obchodzi w bieżącym roku 300-lecie swego istnienia.

Kościół-jubilat w Tamadzie Książęcej ma za sobą ciekawą przeszłość. Zbudowano go na potrzeby pod Raciborzem ~~[illegible]~~ w miejscu spalonego (zniszczonego w czasie wielkiego pożaru miasta w 1637 r.) i po konsekracji w dniu 11 lipca 1649 r. Wznosił się na (oddano do użytku) stałym cmentarzu w miejscu, na którym stoi drewniana kaplica o byłe 26 łokci długości a 16 łokci szerokości. Kiedy ustanowiono nawet nie przypuszczał, że 34 lata (1683 r.) później kościółek ten będzie świadkiem wielkiego odmienia historycznego, mianowicie przemarszu przez Racibórz polskich wojsk pod wodzą wielkiego króla Jana III Sobieskiego, na odsiecz Wiednia. (odchodzącego)

Wówczas kościółek zupełnie był wystarczającym dla mieszkańców Ostrogi, Dosaca i Słoni. Na początku ub. stulecia liczba parafian zwiększała, wobec czego okazała się potrzeba wybudowania nowego większego kościoła parafialnego na Ostrogu. Jakoteż budowę rozpoczęto w roku 1856 a ukończono ostatecznie w roku 1868.

Zaraz stary drewniany kościółek nie był już potrzebny na Ostrogu i postanowiono go rozebrać. W tym samym mniej więcej czasie mieszkańcy Zawada, Łęg i Szychowic, należące do parafii Łubowickiej, zaczęły starania około wybudowania własnego kościoła. Skorzystały z okazji i nabyły drewniany kościółek, który postawiły w Zawadzie przy drodze w kierunku do Szychowic. Na Wielkanoc 1869 r. zostały wykończone wszystkie prace budowlane.

Odtąd nabyty kościółek w Zawadzie, pod wezwaniem św. Jana Nepomucena, służył wiernym z Zawady i Łęgu. (Szychowice zostały powrócone do parafii Łubowickiej).

300-letni starunek jest coraz słabszy. Żyje
wprawdzie, jak niemniej biorąc powodzi się mocno go wzmac-
niając, zwłaszcza słabe miejsca się wkłady. Dzia-
łania nie mogą pomieścić wszystkich wiernych. Wobec
tego w bieżącym roku przystąpiono do budowy nowego,
murowanego kościoła, który ma stanąć w sąsiedztwie
jubilata.

Mimo to zabytkowa świątynia zostanie utrzy-
mana dla przyszłych pokoleń. ~~Zarząd~~ Konserwator woje-
wódzki interesuje się stanem budowli i nie dopuści
do jej zniszczenia. ~~Ściany~~ Ściany kościółek w Zawadzie
Książęcej przy dobrej opiece przetrwa jeszcze dłuższe
lata jako świadek długiego budownictwa ludowego.

Ze zbiorów dawnych oraz

Z obchodu poświęcenia zabytkowego kościoła farnego w Raciborzu

Raciborz. — W niedzielę 11 sierpnia br. odbędzie się w Raciborzu uroczyste poświęcenia tamtejszego zabytkowego kościoła farnego pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Kościół ten, spalony podczas ostatniej wojny, został odbudowany ~~wyłącznie~~ wyłącznie ze pomocą Ministerstwa Kultury i Sztuki.

~~Kościół~~ Farny kościół w Raciborzu wybudowano w cegły w roku 1205, w sąsiedztwie zamku, na ~~ówczesnym~~ ówczesnym miejscu. Oto wiadomości. Oparte o ~~zachowane~~ dokumentów, pisanych w roku 1226, dowiadujemy się, że ówczesny ~~książę~~ książę raciborski ks. Bogusław z synami ks. ks. Janem, Bernardem, Henrykiem i Tomaszem. *) W tym czasie (od Wielkanocy 1225 r. do początku stycznia 1228 r.), przebywał w Raciborzu i tu wydawał rady diecezji biskup wrocławski, Tomasz II, który schronił się do Raciborza przed Henrykiem IV Probusem, księciem wrocławskim, a którego miał zatargi w sprawie dziesięcin. Henryk nasyłał na wieść o ~~zabójstwie~~ biskupa

*)

z wyjątkiem pod Lateranem i dwóch miejsc, skąd ich wygnali sami ojcowie. Gdy zaś oni nakazali im wyjechać, biskup, nie chcąc narazić rzymskiego ludu na gniew i niepokoje, udał się, pożegnawszy w tamtym kościele, na cele biednego zakonu dominikanów do ojców przeciwników, uciekając się do jego wspaniałomyślności.

Postępek ten poruszył serce Hiszpana, który wpadł do mej biskupówki. Zaraz mi on podniósł kwestię i uradował, po czym razem udaliśmy się do kościoła św. Mikołaja na Karynie. Biskup Tomasz zapłacił klątwę, a książę Hiszpanii zawrócił mu zagarnione włości.

Stoi pamiątkowy na Karynie pod Lateranem, czworograniasty, murowany, ma stóp wysoki, zdaje się, dwie miejsca, gdzie zasada w Karynie tak nagła zmiana. Zawisła na tym miejscu kaplica, w której umieścił się obraz wyobrażający owe zdarzenie.

Biskup Tomasz fundował na pamiątkę zgody, na cześć św. Tomasza Kantarburyjskiego, w kaplicy zamkowej rezydencji kolegium trzech kanoników i kilku wikariuszów, wyposażywszy je dziesięcinami.

Ś[wię]ta[?] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] rok 1343, w którym powstało i zatwierdzone
Samego kościoła jest [illegible] do [illegible] r., [illegible]
[illegible] r. 1343, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Bractwo to istniało długie lata przy kościele parafialnym NMP w Lesiborzu. Pierwszym przełożonym tego bractwa był o. Jan, pierwszy prezor dominikanów i opiekun dominikanek, w czasie gdy przełożoną była św. Elżbieta Ozka. Bractwo posiadało spis członków w osobnej księdze, zwanej „białą księgą"; pierwszą osobą, wpisaną w tej księdze, jest Małgorzata, księżna raciborska, a drugą Ozka.

Do bractwa należały prawie wszyscy wówczas najwybitniejsze osobistości świeckie i duchowne, mężowie i niewiasty, którzy zwali się: „sługami Marii" albo „braćmi i siostrami w Chrystusie Marii"! W wieku XV nazywano to bractwo „Wielkim Bractwem", „Krzyżbractwem"; mniej więcej od połowy wieku XVII nazywano je „Bractwem Litewskim", chociaż w litanii nie wiele nic wspólnego z tym było podobne do dzisiejszych Sodalicji Marjańskich.

W roku 1416, w powodu zbyt ~~ciasnego~~ pomieszczenia przeniesiono kolegiatę z zamkowej kaplicy na dziedziniec przed farnego kościoła w środowiskiu kaliskiego. Odtąd kościół N.M.P. był równocześnie farnym i kolegiackim, a jego duchowieństwo sprawowało wszystkie czynności duszpasterskie.

Do XV wieku nie było w kaliskiem niemieckiego kazania. Dopiero 1426 r. przybudowano do kościoła farnego kaplicę św. Marcina, aby w niej niemieckie kazania głoszone być mogły.

Z czasem stali bywalcy niemcy wygnawali Polaków z głównego kościoła do kaplicy św. Marcina, w której, lubo była dosyć obszerna, Polacy pomieścić się nie mogli. Wizytatorzy jako też kapituła kaliska byli za utrwalenie polskiego ludu i w pismach do władz kościelnych pisali, że:

„Kościół podług fundacji należy się polskiemu kazaniu, zwłaszcza na jakiego stanu przypada kazanie Polaków. Kaplica nie mogła się właściwie „polską", lecz św. Marcina",

Dnia 26 września 1638 nadszedł wreszcie z Wrocławia rozkaz, aby Niemcy w kościele, a Polacy w kaplicy kazań swych słuchali. Jak tedy ojciec mógł pozbawiony ludu polskiego zabawić się nie stało, cudzą, że miał słuchać na zdaj?

Szpiegi w Lesznie były w prawdzie liczne i wielkie. Wystawiony w roku 1555; w roku 1800 zgorzało prawie całe miasto, w latach 1488 i 1489 zgorzały znaczne części miasta, w roku 1546 zostały tylko trzy ulice nietknięte pożarem; w roku 1574 spaliło się wszystko całe miasto z siedmiu kościołami. W latach 1637 i 1638 wielkie pożary zniszczyły miasto i oszczędziły wyłącznie skrzydło wojennych koszar Leszczyńskich, które zburzono w roku 1945. Kościół w roku 1574 zniszczył kościół Pijarów za wyjątkiem kaplicy św. Barbary.

W roku 1651 ustawiono w prezbiterium, po obu stronach wielkiego ołtarza, stalle (siedzenia) bardzo ozdobne i bogato rzeźbione na wzór siedzeń w kościele Marjackim w Krakowie. Szczęby przedstawiały sceny z życia Najśw. Marii Panny. Za czasów polskiej ostatki zniszczyły część

w wieku ostatnich działań wojennych.

Tarę wieżę ukończył w roku 1665 architekt Marcin Szpek, rodem z Krakowa.

Według akt wizytacyjnych z roku 1690 tylko zamek część parafian była narodowości niemieckiej.

W roku 1731 ukończono przebudowę od dwóch lat remontujących kościoła. W kościele było wówczas jak i z obecny a na wieży 5 dzwonów.

W dniu 5 września 1810 r. zamieniono parafialną kolegiatę; kościół kolegiacki pod wezwaniem Ap. i Ew. nadał został kościołem farnym z tym, że ~~odtąd~~ nie było w tym kościele nadalej jak nabożeństw polskich, podczas odtąd wszystkie polskie nabożeństwa odprawiano tylko w podominikańskim kościele św. Jakuba.

Kiedy w roku 1821 protestanci zajęli kościół po dominikanach i zaczęli go przystosowywać do swoich potrzeb, między innymi postanowili zburzyć kaplicę św. Dominika, w której była pogrzebana Świętosława Zyda. Zamierzenia nie

przestali objęciu na takie zamiary, lecz portanowili przenieść jej szczątki do swego parafialnego kościoła w dn 9. Dnia 11 maja 1821 r. zebrała się wielka rzesza mieszczan i ludu z okolicy przy kościele po dominikańsku, przybył także magistrat miasta oraz całe duchowieństwo z miasta i po części z okolicy, przyszły również cechowe sztandary dominikańskie wszelkiego (było ich pięć) oraz jakaś domieszanina. Wszystkie do grobowca Ofki, otwarto go i wyjęto skrzynkę z jej szczątkami, po czym w uroczystej procesji przeniesiono do kościoła parafialnego i tam pogrzebano w kaplicy św. Marcelego. Przeniesiono także dwa stare obrazy Ofki, z których jeden przedstawiał jej zakonne oblężenie, a na drugim była ona wyobrażona jako dominikanka z różańcem w ręku. Na jej nowym grobie postawiono sarkofag, pięknie rzeźbiony z drzewa, przedstawiający Ofkę śpiącą snem wiecznym w trumnie otwartej, ubraną po zakonnemu, jednakże z koroną na głowie dla zaznaczenia jej królewskiego pochodzenia; nad sarkofagiem, figury Ofki i wszelkich godności powalowano farbami naturalnymi.

W roku 1930 odnowiono ołtarzowisko kaplicy św. Michała i grobowiec Ozki i postawiono nowy artystyczny pomnik na jej grobie. Jednakże pomimo ostatniej wojny światowej, w roku 1945, parafialny kościół Wit. został bardzo zniszczony, wieża kościoła została zupełnie zniszczona a wnętrze kościoła zupełnie zrujnowane; zrujnowało również wnętrze i kaplicę św. Michała"; spalił się drewniany pięknie rzeźbiony sarkofag Ozki. *)

W powszechnej opinii ludu katolickiego cieszy się Ozka tytułem „błogosławionej" zwłaszcza od Stolicy Apostolskiej dotąd nie było jeszcze formalnego ogłoszenia jej jako „błogosławionej". Jednakże od nas katolików - polaków, a przede wszystkim od mieszkańców Kościerzyna należy, by prosić Stolicę Apostolską o przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego Ozki, a tym samym przyczynić się do wyniesienia Ozki na ołtarze.

Franciszek Godula

---

*) O świętobliwej Ozce więcej można przeczytać w książeczce wydanej nakładem Wydawnictwa św. Krzyża w Opolu pod tytułem: „Świętobliwa Ozka Siostra Michała i klasztor św. Dominikanek w Kościerzynie" napisanej przez Konstantego Buśa. Książeczka ta [illegible] do nabycia w księ-

5 X

II 76

Poświęcenie nabytkowego kościoła w Raciborzu

Raciborzu. – W niedzielę 14 bm. odbyło w Raciborzu uroczyste poświęcenie nabytkowego farnego kościoła pod wezwaniem Św. Krzyża. Kościół ten, po dwuletnim pobycie w rękach władz wojennych na mocy 1945 r., dopiero teraz przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz dalszych właściwych władz duchownych został oddany i poświęcony.

Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Administrator Apostolski, ks. dr. Kominek w asyście licznego duchowieństwa. Mimo niepogody przybyło na uroczystość kilka tysięcy ludności. Podczas nabożeństwa [illegible] Tomaszowa "Cecylia" z Ostrowa. [illegible] Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Administrator Apostolski, w którym [illegible] wysiłek ludności Ziemi Raciborskiej, [illegible] włożony w odbudowę licznych zniszczonych kościołów. W związku Raciborzu przywrócono do dawnej świetności kościoły podominikańskie i farny a nadto

[illegible] pałkniełe pomoc Rządu [illegible]

proponuhono kapitalny remont kościoła pożarnego drobki
boiej oraz kościołów św. Wikałaja, Sawa Jasnowego i św.
Jana na Łotwie. Ostatni wymaga jeszcze
remontu wnętrza. Niemniej i w pozostałe odbudowane mogł.
odremontowane biuro kościoły, zniszczone mogł. uzupełnione w czasie wojny. Obecnie znajdują się w odbudowanie
całkowicie, wielki kościół parafialny w Rudach, pomiędzy
po Rybersach miechowskich do zniszczenia klasztorów
w roku 1810 przez rząd pruski. Pomoc ta budowla po-
wstaje z grubsza również przy pomocy Ministerstwa
Wyznań i Sztuki. Wielka parafia rudzka nie dysponuje
w stanie sama przeprowadzić nawet najkonieczniejszych
robót, wreszcie do utrzymania tego co pozostało
ze wspaniałej budowli.

Łukasyna czy Dębica?

Racibórz. – Świad. kilkunastu dniowej otwarte odcinek Racibórz – Markowice Raciborskie linii kolejowej Opaa – Markowice Raciborskie. Przy tym odcinku znajduje się przystanek, któremu kolej [redacted] data nazwę – Łukasyna. Wnosimy, że ta nazwa jest bezpodstawną a conajmniej niepolską. Postarajmy się to wyjaśnić.

Folwarna Łukasyna powstała na pogrzebie wielkiego majątku. Była to karczma z ogrodem usytuowanym dla wygody podróżnych (dziś jeszcze istniejącym), założona przez dwóch pruskich oficerów Polaków Łukasz. Od tych Łukaszów wywodzi się nazwa Łukasyna, która jednakże była jedynie określeniem dla wspomnianej karczmy. [redacted]

Bezpośrednio z Łukasyna (karczma [redacted]) łączy się tradycyjna ale niepamiętnych czasów ścieżka prowadząca do Orzesza na wysoką górę zwaną Dębicą. Po obu stronach

≠ jest pochodzenia niemieckiego ii
F (po niemiecku „Łukasinne")

drogi,
prowadzącej do Budzina i Żytnicy, wznosząc się ochłodzenie
domki i zabudowania gospodarskie mieszkańców kolonii, budu-
jących się nakładem kas tej samej [illegible]
garbarni, fabryce superfosfatu, Lenes" w Drzewiu jako tej
w fabrykach [illegible] kamieniarń. W roku 1840
było tam 9 domostw, mieszczała fabryka fajansów wraz
z mieszkaniami dwóch rodzin, w roku 1860 [illegible] 19 domów i jedna
szkoła, [illegible]
1910 r. 281 mieszkańców a wreszcie w roku 1940 74 domy
z 393 mieszkańcami.

Losy takiego stanu rzeczy budzą wrażenie, dla
tego Żytnica nie [illegible] być wyłączona
na [illegible] kanały [illegible] kanały, mające
niemieckiego pochodzenia. Tłumaczenie [illegible] na przemia-
nowanie przysłanku na Żytnica. [illegible]

Sam tej sprawie nie można pominąć dwóch
osobliwości, które [illegible] w kolonii Żytnica. Naram-
nik drogi, prowadząca przez kolonię jest otoczony [illegible]

wojskowym z Krakowa do Bramy Morawskiej, którym w r. 1683 r. wojska króla Jana III szły na odsiecz Wiednia przez Jędrzejów, Pyzdry, Pleszew, Gdów, Głowice, Rudy i Kraciborz. Drogę tą zaczęto w roku 1802 budować. Biskupice w roku tym rozpoczęła budowę [illegible], która w roku 1805 była gotowa do Pudlina i dopiero [illegible] roku (a więc po 60 latach) została przedłużona do Rybnika. Do Pudlina była utrzymana wójtką a stąd do Rybnika fiskalną. Obecnie jest tylko komunikacja przygodna wiadomą o tym, że kiedyś [illegible] ta była regularna.

Drogą wschodnią [illegible] z [illegible] do Kraciborza do [illegible] Krakowa, [illegible] Pszczyny, Skoczowa, Cieszyna, Frydku, w niedzielę kościół dziesięciu mil trzeciu wyjeżdżają na [illegible] Granicy Kabzyka wyjeżdżają [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]

Jadwiga z tych [wież] drewnianych można wyglądać w słoneczny
dzień aż po Kalisz. [Drewniany] wieżowiec w Kaliszu
był nadzwyczajnie niebezpieczny. W czasie ostatnich dwóch
wojen wiele razy [illegible] do wybudowania
tymczasowego drewnianego mostu udało się przywrócić łączność
między [illegible] a Kaliszem. Kaliscy [illegible]
kanonierzy a wraz z nimi [illegible], znajdujących się w szczególnie
trudnej sytuacji. Długość wieżowca wynosi prawie 6 kilometrów.

Zachowajmy pamięć o tych, którzy tworzyli drogę do Polski
przed 60 laty w Ziemi Łaciborskiej, mówiła prasa narodowa.

Łabiszyn. — Liniała narodowa w Ziemi Łaciborskiej rozpoczęła się rozdawnictwo w znaczącym stopniu już w drugiej połowie sierpnia. Jednym z ważnych czynników, które przyczyniły się do budzenia i krzepienia świadomości narodowego było Towarzystwo Oświaty Polskiej — Górnośląskie, które zostało założone z inicjatywy śp. Stanisława Kozłowskiego. Znane wtedy, później coraz szybciej, Towarzystwo sięgało swymi wpływami daleko poza miasto Łaciborz, wyskrzyżując coraz to nowych zwolenników i sympatyków. Zadanie tego Towarzystwa było wielkie, bowiem zniszczała społeczność polska kulturalno-oświatowej.

Znani działacze się młodzieży w czytaniu polskich i rozpowszechnianiu odezw i przedstawień teatralnych. Te salony i teatry ludowe stały się wnet popularnymi i ludność polska garnęła się do Towarzystwa coraz to liczniej. Nawet w najciemniejszych porach wybuchów i ko-

wielkim wysiłku zgromadzeniu kilkunastu amatorów śpiewu, jako oddział Tow. Śpiew. Polsko-Górnośląskiego, utworzono ~~Męski~~ Męski chór „Echo", który zaczął się samodzielnie. Zadaniem chóru było krzewienie pieśni polskiej w całym Raciborzu oraz wyjazdy do okolicznych wsi, by zachęcić ludność do nauki śpiewu.

Kolejnym przystankiem tej pracy było nawiązanie i utrzymanie łączności z środowiskiem polskiej kultury i sztuki. Co kilka miesięcy śpiewacy chóru męskiego „Echo" wyjeżdżali do Krakowa. Wyjazdy takie były zawsze podniosłym momentem każdego uświadomionego Polaka-raciborzanina. Znamienne historycznie stało się wyjechanie do Krakowa ~~do Krakowa~~ na zjazd Polaków, gdzie chór „Echo" z Raciborza na Śląsku, po odśpiewaniu pieśni wspólnych, wyćwiczonych w tym celu, zaśpiewał pieśń „O świętą krzyżu naszą". Liczne chóry Górnoślązaków się zjawiły, nie ma to opisanego nic w Raciborzu.

Inną okoliczność, rozwijającą się pomyślnie, stanowiła w naszej mierze niemiecka władza, wyrażająca swój wpływ w pierwszym rzędzie tam, gdzie mogły stanowić swoją siłę. Zisme było ukazy urządzenia powstańcami tajnych komitetów w ostatniej chwili, kiedy jeszcze nie dało się liczyć na pomoc z dalszych okolic, tak, że setki robotników i rolników [illegible] nie wiedziało wcale nic o zbliżającym się wybuchu. Inna jednak nie istniała, gwarancja rosła i potężniała. Ale ugranie czasu na działalność polityczną, skierowanie podczas wyborów do parlamentu niemieckiego lub rejencji pruskiego obszaru się potrzeba wyjaśnić do woli dla uświadomienia ludności o konieczności głosowania na polskich kandydatów. Tu jako pierwsi politycznie wystąpili się: lekarz dr Józef Rostek, redaktorzy „Nowin Raciborskich" Karol Maikowski, Jan Eckert, Konstanty Prus i Józef Salzdaki oraz dyrektorzy Banku Ludowego

Ludwik Janek, Paweł Gacka i inni. Należy wspomnieć
również o [illegible] Polaku z Krzeszowic, który wydał pol-
skojęzyczny przewodnik na zebraniach jak również o
Marcinie Kapeli również rodem ze Krzeszowic, który mimo,
że mieszkał od wielu lat stale we Warszawie, nie zapom-
niał nigdy o Górnym Śląsku. Zawiązał m. in. warszawskie
towarzystwa śpiewackie, oraz pomagał gdzie i jak mógł.

Towarzystwo Polsko-Górnośląskie jak i Chór
mieszany „Echo" w krótkim czasie nabrały popularności i cie-
szyły się uznaniem szerokich warstw społeczeństwa. W
roku 1896 Tow. Polsko-Górnośląskie liczyło [illegible] 155 człon-
ków. Ówczesny zarząd tworzyli: prezes Wincenty Pilarz,
naczelnik Ludwik Janek, sekretarz K. Franciszki oraz
kasjer Konstanty Świeżak.

Brak wyraźnych i nie wyraźnych, wrogo-
skich kłótni prawie 50 lat zarządu torował drogę do Polski,
nie było daremne. Karlików a z nim cała Śląska dą-
browska ... zostały przyłączone do Polski. Zniknęły raz
dzielenia całych pokoleń.

Powstanie, rozwój, działalność i dorobek Racibórskiej Fabryki Obrabiarek

Racibórz. — Racibórska Fabryka Wyrobów Metalowych w Kuźni Raciborskiej, zwana potocznie „Fabryką Obrabiarek", jest jedną z placówek gospodarczych w krajach ustrojonych siłami narodu, naszego ustroju ludowego, silnie i bezpośrednim wkładem pracy ludzi z powiatu raciborskiego, w dążeniu do zapewnienia bytu państwa, umocnienia zwycięstw wojennych, w dążeniu do budowy Socjalistycznej.

Powstanie fabryki

Decyzja Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, na wniosek Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego, a inicjatywy pracowników fabryki „Sorgba", postanowiono zbudować w budynkach dawnej cukrowni w Kuźni Raciborskiej fabrykę ciężkich obrabiarek dla potrzeb kolejnictwa i przemysłu węglowego. Same budynki fabryczne były zniszczone w 60 procentach.

V 4 miesiące po objęciu fabryki rozpoczęto produkcję. W ciągu dalszych 5 miesięcy dostarczono dla Ministerstwa Komunikacji pierwszą tokarkę do obróbki kształtów wygarowanych. Równolegle z rozbudową urządzeń fabrycznych i inwestycyjnych maszyn i urządzeń – szła produkcja. Do zagospodarowania zakładów w Kutnie Zjednoczenie Zakłady Włókniarskie „Bonża", które dostarczyły pierwszych obrabiarek własnej produkcji i nawet ze swego inwentarza.

Rozwój fabryki

Fabryka składa się z dwóch zasadniczych oddziałów: odlewni i warsztatów mechanicznego. Tylko około 15 do 20 procent odlewów wykonuje się na zamówienia obce, pozostałe idą do własnej produkcji. Warsztat mechaniczny rozporządza nowoczesnym parkiem maszyn: 80 maszyn produkcyjnych i około 36 maszyn pomocniczych. Rozwój fabryki najlepiej obrazuje wzrost produkcji planowanej:

rok	obrabiarek	waga t	wartość zł w r. 1937
1947	8	240	1.182.000
1948	36	1235	5.062.000
1949	55	1662	7.402.000

Ogółem w planie trzechletnim ma być wykonanych 99 obrabiarek wagi 2094 t wartości 13.596.000 zł przedwojennych. Należy stwierdzić, że wykonanie planów produkcji zostało osiągnięte dzięki: 1) dobrze pojętemu obywatelskiemu stanowisku większej części załogi we wszystkich okresach a przede wszystkim mniejszej ludności, która po uwolnieniu z wieloletniej niewoli z zapałem przystąpiła do pracy oraz 2) rozwojowi organizacji partyjnej i współzawodnictwu, które objęło w 1948 r. od 90 w lipcu do 270 w grudniu i ~~[illegible]~~ w roku 1949 do 350 współzawodniczących.

Dzięki współzawodnictwu osiągnięto przekroczenie planów, polepszenie gospodarki materiałowej, rozwinęło się dążenie do usprawnień i wynalazków. Z tych samych źródeł płynęły zdolności zobowiązania przedkongresowego i pierwszo-

wojennego oraz zobowiązania ogólnogospodarcze, które zaplanowano na sumę 20 milionów złotych.

W dziedzinie dostosowania do wzajemnych dotychczasowych wymian produkcyjnych, do wyłącznej prawy i zadowolenia świata pracy przyjęliśmy nowe stawki zbiorowe, przeprowadzone od stycznia 1949 r. Stawka ta przyniosła niemałe sprawiedliwe wynagrodzenie za wzmożony wysiłek ale w naszym dostosowaniu była wyrażona szczególnego dążenia w dziedzinie opieki nad zdrowiem, Jeżeli wymienimy reformę zasiłków rodzinnych i wynagrodzenia zakładowej [illegible] ale wielkiej rzeszy pracowników — naszego warsztatu pracowników fachowców.

Załoga fabryki

W chwili obecnej załoga liczy 1450 pracowników, w tym 1100 fizycznych i 160 umysłowych — a wśród 1080 uczniów.

Wymagania na pracowników, majstrów i na odpowiedzialne stanowiska kierownicze ludzi o podobieństwa i środa —

wioska robotniczego w ogólnej liczbie 36, daty wynik, że ludzie ci nie zasiedli na nowych stanowiskach, a w pewnych wypadkach dali więcej, niż od nich się spodziewano, czym potwierdzili słuszność tezy, że w masie robotniczej tkwią niespożyte siły, które dają pewność wykonania postawionych przed całym narodem zadań.

Załoga Starachowickiej Fabryki Obrabiarek przyjmuje udział w ramach Egzekucji z Samopomocą Chłopską, ramowe umowy bez zwłoki uruchamiając, nawiązała kontakt ze wsią, wysyłając kilka ekip do wsi Owsinarze i w ten sposób zacieśnia więzy z chłopem.

Wkład inwestycyjny

do końca 1949 roku wynosić ma ceły przedstawia się:

rok	złotych
~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~	
1946	28.000.000
1947	116.300.000
1948	94.646.000
1949	85.080.000
razem	313.926.000

na cele budownictwa mieszkaniowego

rok	złotych
1947	6.500.000
1948	16.000.000
1949	15.000.000
razem	37.500.000

W chwili obecnej fabryka rozporządza 17 własnymi budynkami, obejmującymi 208 izb mieszkalnych. W odbudowie znajduje się drugi dom w Łucborzu na 13 mieszkań o 39 izbach mieszkalnych. Z przyznanych kredytów nakazd dosiadli Robotniczych buduje w Żninie kolejny nowy blok na 24 mieszkań liczenia 72 izby mieszkalne.

W toku z otwarcia dwóch i partia obecnie opracowania projektów budowy osiedla na około 600 do 800 mieszkań czyli ok. 4000 izbach. Dyrekcja fabryki otrzymała w sąsiedztwie zwiększ z przyznanie terenów pod osiedle o obszarze ok. 40 ha, położonych przy drodze do Żnin za budującym się obecnie blokiem mieszkalnym. Zwiększ ten został zatwierdzony, jakoteż przyznano jemu pierwsze kredyty na rozpoczęcie robót budowlanych w wysokości 3 milionów złotych.

Sprawozdanie, rozwój, działalność i dorobek Jaciborskiej Fabryki Obrabiarek

II

Jaciborska. — Nie wielokrotnie całkowitego obrazu działalności i dorobku Jaciborskiej Fabryki Obrabiarek, pragniemy nie pominąć o opiece nad pracownikami, o budowaniu nowego warsztatu pracy dla tej załogi, o planie sześcioletnim. Chcielibyśmy, by przy tej okazji zainteresowali się czytelnicy.

Opieka nad pracownikami nie ograniczała się tylko do budowy i przydziału mieszkań. Fabryka rozporządza dobrze zorganizowanym i prowadzonym ośrodkiem socjalnym, który wraz z radą zakładową i wydziałem opiekuńczym czuwa nad akcją socjalną. W roku 1948 na cele akcji socjalnej wydano 3.103.899 zł, w bieżącym roku zaś zapotrzebowanie akcji socjalnej wynosi 6.689.000 zł.

Ośrodek socjalny obejmuje 4 działy, mianowicie:

tycki nad matką i dziećmi, odbiorą zdrowia, specjalnego zapatrzenia i kilkudniowego wczasu.

Dział I wypełni 50 dzieci kolonie P.S.D., 24 dzieci na kolonie leśniczej oraz organizuje własne półkolonie w Kuźni Raciborskiej na 50 dzieci.

Do działu II należą: urządzenie, ambulatorium i kąpielisko oraz klub sportowy, który rozwija się na dobrym poziomie i buduje we własnym zakresie duże boisko.

Dział III ~~[illegible]~~ rozpoczął zajęciami, które ma do dyspozycji dyrekcja, dotyczącej dla kasy oszczędnościowo-pożyczkowej oraz stołówki, która jest prowadzona od roku 1946.

Wreszcie dział IV powołał od roku 1948 świetlicę.

Kształcenie nowego narybku pracowników

Dla zapewnienia szkolenia nowego narybku pracowników, w lutym 1948 r. została utworzona szkoła przemysłowa, w której mają się w tym roku uczyć: Kamionic pierwszego

roku cały czas poświęcają nauce a następnie drugiego i trzeciego roku 3 dni w tygodniu przebywają w szkole a 3 dni pracują na warsztacie, zdobając się praktycznie. Uczniowie ci są płatni w wysokości od 36 zł i wyżej na godzinę i traktowani jak stali pracownicy fabryki. Co do pochodzenia społecznego, to w 50 % są to dzieci robotników, w 15 % rolników, w 25 % inteligencji pracującej i w 10 % innych. W tutejszych lokalnych warunkach istnienie szkoły zostało uzasadnione i poparte pracą pracowników fabrycznych, a przede wszystkim techników, którzy poświęcają swój wolny czas na wykłady.

Oprócz normalnych zajęć szkolnych prowadzone były kursy wieczorowe, na których szkolili się robotnicy warsztatowi na frezowców. Kursy te były możliwe tylko dzięki ofiarnej i ogólnej współpracy naszych techników i zawodowego personelu szkoły przemysłowej.

W bieżącym roku opuściło szkołę 29 absolwentów, którzy wszyscy byli zatrudnieni w fabryce. Szkoła wiosny

się dobrą opinią, czego dowodem był duży napływ nowo-wstępujących, wynoszący się liczbą 300 kandydatów na 55 miejsc wolnych.

Plan 6-letni

przewiduje dalszą rozbudowę fabryki obrabiarek tak, aby osiągnąć wzrost produkcji w latach 1950, 51, 52, 53, 54, 55 o 30, 60, 75, 100 i 160 % w porównaniu do stanu obecnego. Wymaga to budowy nowej odlewni, hali warsztatowej i magazynów, a przede wszystkim ludzi fachowo przygotowanych. W końcowym etapie przewiduje się wzrost załogi do 1800 ludzi czyli o 40 % większej przy wzroście produkcji o 160 %.

Poza tym planowane są następujące prace inwestycyjne (budowa nowych placówek):

w latach 1950/51 budowa własnego przedszkola, własnej stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz na 1956 dziecinnego żłobka własnej łaźni z pralnią mechaniczną;

w latach 1952/53 budowa własnej świetlicy fabrycznej;

w latach 1954/55 ewentualna budowa nowej słodowni i budowa nowego ambulatorium. Budowle te są niezależnie od rozbudowy nowych obiektów na terenie fabrycznym.

Kwestia w roku 1953 przewidująca kapitalny remont i przebudowę świetlicy fabrycznej.